GŁOS POMORSKI

Nr. 98 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **10.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **11.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 12.750 mk., do Niemiec 15 250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 29-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

MORZE.

O morze, morze (o thalassa, o thalassa) wołali towarzysze greckiego wodza i historyka Ksenofonta, gdy po ciężkich trudach długomiesięcznego przemarszu ujrzeli nareszcie — morze, morze, które dla starych Greków było symbolem napięcia i rozwoju energji narodowej, znakiem rozrostu handlu i kultury.

Nie dla samych Greków atoli, dla wszystkich narodów starożytnych, że tylko wspomnimy Fenicjan i Kartagińczyków.

I czegoż to dowodzi? Otóż, że od najdawniejszych czasów narody doceniały znaczenie morza, uświadamiając sobie, że drogi wodne — to drogi, którędy prowadzi handel; którędy płyną i myśli ludzkie, postęp i kulture znaczące.

Tak było za czasów przed-Chrystusowych, tak było i następnie, gdy Krzyż zdobył świat cały. Na morzu opiera się potęga Anglji, o wpływy na morzu rozegrała się między nią a Niemcami walka ostatnia. Że na morzu panuje wzgl. nad morzem leży, ma Ameryka, ma Francja, ma Japonja swe mocarstwowe stanowisko. A każde z mniejszych państw w Europie, państw leżących nad morzem, stara się znaczenie swe gospodarcze w polityce handlowej uwydatnić.

Na temat powyższy moglibyśmy pisać tomy. Nie miejsce na to w artykule codziennym, ale miejsce ku temu, by zwrócić czytelnikom uwagę, jak wielkie, jak potężne znaczenie ma morze, znaczenie specjalnie ważne dla Polski.

Państwem jesteśmy przeszło 30-miljonowem. I siłą rzeczy skierowywuje się wzrok nasz w stronę morza, pomnąc, że przez nie dopiero świat stoi nam otworem, dopiero przez morze bratamy się ze światem całym.

Jak wiadomo, traktat wersalski odciął nas od Gdańska, dając nam zaledwie nikły skrawek brzegu morskiego, skrawek, który nie oknem, ale conajwyżej lufcikiem Polski nazwać można.

Lufcik Polski, gdy nam — nam, mającym najlepsze warunki rozwoju rolnictwa, nam, mającym kopalnie węgla, nam, posiadającym bogactwa naftowe — potrzeba nie lufcika, nie okna, nie drzwi, ale wygodnych i obszernych wrót morskich.

O nie woła handel, o nie woła przemysł, o nie woła rolnictwo, o nie woła robotnik polski, jednem słowem: cała Polska, zgodna w zrozumieniu gospodarczych i państwowych zadań Polski na przyszłość dalszą. Chcemy być państwem silnem, chcemy być państwem solidnem — musimy mieć morze i brzeg odpowiedni, by płuca Polski swobodnie oddychały, by życie polskie brało rozmach, by nie dusiło się na ciasnem podwórku swych granic wewnętrznych, lecz śmiało a celowo sięgało w przyszłość.

I oto dojrzała chwila, w której Najdostojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej poraz pierwszy stanie nad brzegiem morza polskiego. Stanąwszy tam, zoczy z jednej strony kominy Gdańska, z drugiej latarnię morską w Rozewiu, stojącą na straży zachodnich kresów polskich brzegów morskich.

I nie wątpimy ani na chwilę, że w tym momencie historja Polski nową pocznie pisać kartę. Bo z tą chwilą popłynie poprzez cały naród zrozumienie krzywdy, wyrządzonej Polsce w traktacie wersalskim. To jedno. Równocześnie z niem atoli i **z r o z u m i e n i e p o t r z e b y n a p r a w y t e j k r z y w d y.**

Błogosławionym tedy jest krok Prezydenta, a owocny w czyn będzie symbol wizyty Prezydenta nad morzem, skoro go dobrze zrozumiemy i siły nasze na odpowiedni nastawimy kierunek.

Ku morzu, ku wielkiemu morzu, niech brzmi nasze hasło. Ale nie we frazesowym toaście lub krzyku. Rozważne i celowe być winno nasze zadanie, a nieustanne, aż nad Gdańskiem i dalszem wybrzeżem powieją sztandary z Białym Orłem Polskim, aż odrodzą się sny Bolesławowe i Władysławowe, a „wodne harmaty polskie” świadczyć będą, że przez Bałtyk Polska w światowej polityce gospodarczej współpracuje, a na Bałtyku jest jedną z tych, bez której zgody i woli nic dziać się nie może.

My tu na Pomorzu szczególnie w tym kierunku mamy zadanie nietylko jako straż nad Wisłą i brzegiem morskim, ale też jako ta junacka drużyna, która z siłą i wiarą, ale i rozwagi miarą Polsce niesie dary i bogactwa morza.

Oto myśli, które cisną się pod pióro w chwili, gdy Pan Prezydent ku morzu polskiemu po raz pierwszy się zbliża.

Ku większeniu, naszemu — oto niech będzie nasza stanowcza, nieugięta, celowa nietylko chęć i wola, ale i twardy czyn najbliższej przyszłości.

Przed uroczystościami w Gdyni.

G d y n i a, 28. 4. (Tel. włas.) Gdynia i całe wybrzeże morskie w oczekiwaniu jutrzejszego przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Cała droga w Gdyni, oraz we wszystkich nadbrzeżnych miejscowościach — tak miasteczkach jak i wsiach — tonie w zieleni wśród bram tryumfalnych. Prawdziwa **via triumphalis** (droga tryumfu), ale nietylko zewnętrznego, ale i serc kaszubskich, które najgorecej bija na powitanie Prezydenta.

Uroczystości dodaje blasku udział **Kardynała-Prymasa**, który od wieków znów po raz pierwszy dostojność Kościoła wogóle, a polskiego w szczególności unaoczni ludności nadbrzeżnej.

Prawie cały rząd z prezydentem Sikorskim, delegacje Senatu i Sejmu z obu marszalkami oraz szereg wybitnych osób z Pomorza i całej Polski uświetnią uroczystość poświęcenia flotyli rybackiej oraz przeglądu sił bojowych wodnych polskich.

Jeden okrzyk gorący pójdzie jutro na morze: **Niech rozwój powiększa polskie morze.**

P. Prezydent Rzplitej. w Kościerzynie.

K o ś c i e r z y n a, 27. 4. (Tel. włas.) O godz. 10 rano przybył do Kościerzyny pociąg, wiozący p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na dworcu oczekiwały przedstawiciele Wydziału Powiatowego, Magistratu, Rady Miejskiej, delegacje nauczycielstwa, kupiectwa, cechów, towarzystw, gimnazjów, seminarjów, szkół powszechnych itd. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz p. Wierzba, wręczając Dostojnemu Gościowi chleb i sól na tacy, wykonanej artystycznie przez Szkołę Przemysłu Ludowego na Kaszubach. Orkiestra seminarjum nauczycielskiego zagrała hymn narodowy. Starosta przedstawił P. Prezydentowi zebranych na peronie. Wszystkim przedstawionym uścisnął p. Prezydent rękę. Uczennica szkoły powszechnej, Małgosia Rekowska, zadeklamowała piękny wiersz powitalny. Z dworca p. Prezydent udał się do miasta, witany owacyjnie przez ludność zebraną tłumnie w ulicach, udekorowanych przepięknie w bramy tryumfalne z napisami w narzeczu kaszubskim i języku polskim. Przy bramie tryumfalnej ziemiaństwa na skręcie z dworca ku miastu przemówił wicepatron Kółek Rolniczych p. dr. Hulewicz. Witał dalej p. Prezydenta w imieniu robotników radca miejski p. Marchewicz. Na Rynku „Halka” pod batutą p. Lewandowskiego wykonała hymn kaszubski na głosy mieszane.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej p. Brzostowski w imieniu ludności Kościerzyny wyraził p. Prezydentowi wdzięczność za przyjazd na Pomorze, potem przedstawił długoletnią pracę Kaszubów w obronie polskości pobrzeża.

Na przemówienie to odpowiedział Prezydent Rzplitej następująco: Morze, jeden z najwyższych naszych skarbów, zawdzięczamy ludowi koszubskiemu, tak twarde-

mu w obronie swojej mowy i wiary. W imieniu Rzpltej wznoszę okrzyk: Niech żyją wierni Kaszubi! Poczem Prezydent zwiedził zakład wychowawczyń N. M. P. i Seminarjum nauczycielskie.

Przyjęcie w zakładzie Najśw. Marji Panny było wspaniałe. Witała tu p. Prezydenta przełożona p. Bolewska, przedstawiając grono nauczycielskie. W seminarjum przemówili dyrektor p. Targowski oraz uczeń seminarjum Szymański, wręczając obraz, wykonany przez uczniów. P. Prezydent odpowiadając podkreślił znaczenie nauczycielstwa i szkoły powszechnej w pracy kulturalnej.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele, gdzie p. Prezydent w otoczeniu swej świty i p. wojewody Brejskiego zajmował miejsce specjalnie urządzone i kazania ks. proboszcza Nereckiego, który u wejścia do świątyni podał Mu krzyż do ucałowania, udał się Dostojny Gość na starostwo, gdzie przyjął 12 delegacji, m. i. delegację kupiectwa z p. red. Purwinem na czele, która przedstawiła sprawę tajnego okólnika wojewody w sprawie druków. W śniadaniu u p. starosty wziął udział także Gen. Komisarz Rzplitej w Gdańsku p. minister Pluciński. O godz. 2 udał się p. Prezydent w okolicę przez Kalisz, Korne, Lipusz do Dziemian, gdzie oglądał budujący się kościół. Wszędzie witano Go entuzjastyczne. Po powrocie odbył się obiad, wydany przez miasto w Hotelu Pomorskim.

Ks. proboszcz Zakryś z Pogódek, witając w niezwykle serdecznych słowach Prezydenta, złożył w imieniu ludności kaszubskiej Mu wyrazy czci, hołdu i miłości.

Na przemówienie to odpowiedział p. Prezydent następującemi słowy: Rozumiem doskonale tę troskę, jaka mieści się w tych słowach o przyszłość Polski. Dawniej jeszcze jako min. spraw wewn. zwróciłem specjalną uwagę na konieczność pielęgnowania wartości moralnej narodu polskiego. Gdy Polska się rodziła, nie miała własnej techniki państwowej i rozumiałem, że ciężkie chwile, jakie nas czekają, przetrwamy dzięki tym wartościom moralnym. Przez całe życie poświęciłem się naukom ekonomicznym i społecznym. Pozwoliło mi to zrozumieć duszę niemiecką, gdyż mistrzami w zupełnej materjalizacji ducha, wytwarzającej pozory cywilizacji, byli Niemcy. Była to tylko jednak zewnętrzna politura która nie dotyka serc i ducha i dla tego nie mogła dotknąć was. Mogła ona wywołać w sercu tylko niechęć. Miniona wojna wykazała wyższość przymiotów moralnych. Francja, wielokrotnie słabsza, okazała się potężniejsza duchem i w 3 latach rozbija to, do czego Niemcy szykowali się lat 40. Bogactwo narodu wyraża się w jego wartości moralnej. Jako przedstawiciel majestatu Rzplitej jestem symbolem, nie jestem Stanisławem Wojciechowskim, jestem Prezydentem Rzplitej, którego obowiązkiem jest ogarnąć okiem całość i czuć tętno życia całego narodu. Chcę jednak, abyście sobie zdali sprawę z tego, że nie jestem człowiekiem, który może rozkazywać. Spójrzcie na naszą Konstytucję, jest ona taka, jaka odpowiada charakterowi naszego narodu. Wiecie, zwłaszcza Wy ojcowie duchowni, jak mało można dokonać siłą przemocy i jak potrzeba, aby grunt został przygotowany, zanim się da coś uczynić. Prezydent Rzplitej może reprezentować myśl narodu, ducha narodu, ale nie jest w stanie rządzić narodem. Do tego są inni, wybrani przez naród posłowie. Prezydent jest do tego, aby być głównym stróżem życia duchownego, aby czuwać nad wartością moralna narodu. W pierwszej mojej odezwie przytoczyłem słowa jednego z naszych wieszczów: „O ile polepszycie ducha waszego, o tyle polepszycie prawa wasze.“ W tej walce, która od wieków toczy się tu, przodujące miejsce zajęli księża. Wiozę ze sobą krzyże oficerskie dla 4 kapłanów. Gdy szukam inteligencji, okazuje się, że ten lud, odpychany od szkół, miał jedynie inteligencję w kapłanach. W imieniu Rzplitej wzywam was, abyście razem ze mną w uznaniu zasług duchowieństwa polskiego, które pracowało razem z ludem kaszubskim, wznieśli okrzyk: Cześć Wam!

Po obiedzie odbył się w Bazarze raut, gdzie p. Prezydent rozmawiał z uczestnikami ze wszystkich warstw społeczeństwa, interesując się bardzo sprawami miasta i powiatu i przyglądając się tańcom. O godzinie 11 udał się p. Prezydent wraz ze swą świtą i kapelanem ks. Tokarzewskim do swego pociągu na dworzec, skąd dziś rano wyjechał do Kartuz.

MARSZAŁEK TRĄMPCZYŃSKI I KARD. DALBOR W GDYNI.

Poznań, 27. 4. (Pat.) Marszałek Senatu p. Wojciech Trąmpczyński przybył dziś rano z Warszawy do Poznania, skąd uda się jutro wraz z J. E. kardynałem prymasem Dalborem do Gdyni na uroczystości, związane z pobytem p. Prezydenta Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego na wybrzeżu polskiem.

Chrześcijańska Demokracja wobec położenia.

CHRZEŚC. DEMOKRACJA WOBEC POŁOŻENIA.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji zakończył dziś w południe obrady, na których przyjął — jak nam o ½1 w poł. donosi telefonicznie nasz korespondent — następujące rezolucje:

Klub Chrześc. Demokracji upoważnia — przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie prezydjum o rokowaniach w sprawie utworzenia większości sejmowej z całego polskiego i chrześcijańskiego zespołu sejmowego, i

uznając konieczność oparcia rządu na stałych podstawach parlamentarnych prezydjum do dalszych układów i przystąpienia do zespołu większości.

KIEDY NOWY RZAD POWSTANIE?

(Tel. własn.) Sejm rozchodzi się aż do 14 maja na dwutygodniowe wakacje, podczas których toczyć będą się dalsze układy.

Rząd nowy utworzy się wobec tego po uroczystościach, związanych z pobytem marszałka Focha.

Tyle nasz korespondent, który potwierdza naszą opinię, że rząd musi dojrzeć, a nie można jego utworzenie załatwiać w obecnej chwili — p. Prezydent Wojciechowski na Pomorzu, uroczystości majowe w całej Polsce — na kolanie. Nie jestto najlepsze rozwiązanie, ale w każdym razie lepsze niż kolanowe“.

Sejm odroczony do 14 maja.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 28. 4. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji, ustawę o zgromadzeniach, ustawę o stanie wyjątkowym oraz kilka ustaw w sprawie ratyfikacji różnych umów i konwencji.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o poprawkach, zgłoszonych przez Senat do ustawy o Trybunale Stanu.

Sprawozdawca poseł Liebermann (PPS) stwierdził, że Senat gruntownie zmienił ustawę. Mówca poddaje krytyce zmiany, proponowane przez Senat. Uzupełniono więc ustawę w ten sposób, że w rozdziale odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów za czyny prezydenta, stawiono także marszałka, o ile zastępuje prezydenta. Umieszczono osobny przepis o odpowiedzialności marszałka Sejmu jako prezydenta przed Trybunałem stanu i określono dokładnie, jakie prawa mają ci trzej posłowie, których wybiera Sejm celem popierania oskarżenia w imieniu Sejmu przed Trybunałem Stanu. Przyjęto poprawkę, że członkowie Senatu mogą być obywatelami polskimi, którzy ukończyli 40 lat życia, a przynajmniej połowa wybrana przez Sejm i Senat członków Trybunału ma posiadać ukończone wyższe studja prawnicze. W głosowaniu zmiany Senatu co do konstrukcji ustawy izba jednomyślnie odrzuciła; tak samo odrzuciła jednomyślnie zmianę tytułu ustawy i skreśliła tytuły rozdziałów ustawy według redakcji sejmowej.

Dalej poseł Brodacki referował sprawę posła Łuckiewicza. Prokurator Łucki prosi o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z art. 129 K. K., który dotyczy zbrodni podburzania do czynów buntowniczych lub zdradzieckich, do nienawiści klasowej lub sprzeciwiania się władzy. Poseł Łuckiewicz na wiecu w Równem wzywał do walki z Polską, a we Lwowie mówił do zebranych, że Ukraina nie uznała decyzji Rady Ambasadorów, przyznającej Galicję Polsce, i wezwał do złożenia przysięgi tej treści, by wieczystą walkę z Polską proklamować i wzywać do tego, aby Ukraińcy do wojska polskiego szli pod broń po to, by niszczyć armię i Państwo Polskie. Odezwa podpisana jest przez ukraińską Radę Rewolucyjną. Na innym wiecu Łuckiewicz namawiał ludność, aby nie płaciła podatków. Nietykalność poselska musi ustać tam, gdzie zaczyna się zbrodnia. Komisja wnosi o wydanie Łuckiewicza.

Przeciw wydaniu przemawiali pos. Podhorski (kl. ukr.), Łańcucki (Zw. Prolet. miast i wsi) i poseł Putek (PSL. Wyzw.) Wniosek o wydanie Łuckiewicza przyjęto.

Poseł Thugutt zgłosił wniosek nagły w sprawie zajść i morderstw w powiecie grodzieńskim. Komisja administracyjna nie wchodząc w meritum sprawy, stwierdziła jednomyślnie, że stosunki administracyjne na kresach wschodnich nie odpowiadają koniecznym warunkom, i postanowiła utworzyć komisję sejmową, którąby zbadała rzecz na miejscu.

Poseł Hryckiewicz (Chrz. Nar.) odczytał uchwaloną przez komisję oświatową rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół narodowościowych i powołaniu do pracy w szkołach wykwalifikowanych odpowiednio bezrobotnych nauczycieli narodowości ukraińskiej i zorganizowania dla tych nauczycieli kursu języka polskiego.

Wiceminister oświaty p. Łopuszański oświadczył, że ponieważ Konstytucja nie daje praktycznych wskazówek w sprawie zakładania i utrzymywania szkół mniejszości narodowych, Ministerstwo pracuje nad odpowiedniemi ustawami i przedłoży je w krótkim czasie. Ministerstwo udzieliło swoim organom wskazówek, aby w wypadkach, gdy zwróci się do nich ludność o utworzenie szkół narodowościowych, traktowały prośby te życzliwie. Rezolucję komisji przyjęto.

Poseł Putek wniósł rezolucję, wzywającą rząd do wykonania ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminnemi w Małopolsce Wschodniej. Izba rezolucję przyjęła.

Poseł Helman (Wyzw.) referował nagłość wniosku w sprawie przyjścia z pomocą ludności małorolnej w pasie byłego frontu na ziemiach wschodnich. Izba nagłość uchwaliła.

Po odesłaniu kilku wniosków do komisji p. marszałek oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się w dniu 14-go maja br.

PRACE KOMISJI.

Komisja administracyjna uchwaliła w sprawie nadużyć administracyjnych na terenie województwa grodzieńskiego wydelegować na teren województw wschodnich komisję złożoną z 7 członków dla zbadania administracji i potrzeb ludności tamtejszej.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji rolnej ukończono trzecie czytanie projektu ustawy o zcalaniu gruntów. Projekt ten wejdzie na obrady plenum zaraz po ukończeniu 2-tygodniowych ferji. Pozatem komisja przydzieliła pos. Rokossowskiemu (Chrz. Dem.) referaty projektów rządowych następujących ustaw: 1. O ustanowieniu urzędu ministra reform rolnych; 2. O zakresie działania ministra reform rolnych i o organizacji urzędów ziemskich.

Z PRAC KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa, (Pat.) Na czwartkowem posiedzeniu podkomisji skarbowej przedstawiciel centralnej komisji pracowników państwowych przedstawił szereg propozycji, dotyczących zmian w projekcie rządowym o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. Główny nacisk położono na zmianę skali uposażenia, jakoteż na to, aby ustawa objęła także prcowników kolejowych opłaty dziennej. Po wysłuchaniu postulatów komisji pracowników przewodniczący podkomisji skarbowej pos. Smulikowski oświadczył delegacji, że żądania jej zostaną potraktowane przez komisję przychylnie.

Na posiedzeniu podkomisji oświatowej przyjęto projekt ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży akademickiej. W myśl tej ustawy 2 procent studentów szkół akademickich otrzyma stypendia, zapewniające utrzymanie oraz środki na kształcenie.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA WOBEC SPRAWY WIĘKSZOŚCI SEJMOWEJ.

Warszawa, 28. 4. (Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego.) W dniu wczorajszym po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie klubu Chrześcijańskiej Demokracji, posłów i senatorów. Poseł Chaciński, prezes klubu, złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu narad nad utworzeniem większości polskiej. Nad sprawą wywiązała się rozprawa, której nie ukończono. Dalszy ciąg posiedzenia dziś o godz. 10 rano.

Z powodu tych narad klubu Chrz. Demokracji poseł Chaciński udzielił przedstawicielowi „Kurjera Polskiego“ następującego wywiadu:

„Utworzenie większości i rządu, są to sprawy zbyt subtelne i zbyt wielkie, aby je budować na kolanie. U nas największe zagadnienie państwowe traktuje się zwykle zanadto gorąco, za prędko się przechodzi od słów do czynów. Sprawa nowej większości i ewent. rządu jest sprawą tak ważną, że klub Ch. D. bez dokładnego i rozważnego zastanowienia nie powziąłby uchwały decydującej. Wolimy sprawę rozważyć i dlatego czekamy.“

STRAŻ MARSZAŁKOWSKA W SEJMIE.

Warszawa, 28. 4. (Telefonem od naszego spraw. sejmowego.) Wczoraj po raz pierwszy zauważono w kuluarach sejmowych członków, tak zwanej straży marszałkowskiej, która ma służyć do ewent. usuwania opornych posłów lub senatorów. Ubrana jest w mundury granatowe z amarantowemi wypustkami i orłem Państwa na guzikach.

KONFISKATA „LODZER FREIE PRESSE“.

Warszawa, 28. 4. (Tel. włas.) Skonfiskowano wczoraj „Lodzer Freie Presse“, organ hakatystyczny, wychodzący wŁodzi, za artykuł, zawierający napaści na Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu wygłoszonych przezeń podczas podróży po Pomorzu mów, w których świadczył, że bez utworzenia stałej większości polskiej Państwo nie może się rozwijać pomyślnie.

*

ZDOLNOŚĆ WYTWÓRCZA STOCZNI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, (Pat.) Aby dać wyobrażenie o wielkości i zdolności wytwórczej stoczni gdańskiej, kierownictwo stoczni zaprosiło wysokiego komisarza Ligi Narodów i przedstawicieli Rzeczypospolitej z Warszawy, Gdańska, Wejherowa, Pucka oraz reprezentantów prasy do zwiedzenia stoczni. Po przemówieniu wstępnem dyrektora generalnego zwiedzono kolejno wszystkie warsztaty. Po zwiedzeniu stoczni prof. Noe i dyrektor stoczni przyjmowali swoich gości obiadem w gmachu dyrekcyjnym. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Prof. Noe przedstawił zarys historyczny powstania i rozwoju stoczni gdańskiej. Po przemówieniu dyrektora stoczni przemawiali prezydent Sahm, wiceminister kolei Eberhardt, admirał Borowski, dyrektor Wieniawski i innn, podkreślając zgodnie wielkie zasługi prof. Noego i dyrekcji około rozwoju stoczni gdańskiej i wskazując na wielkie znaczenie tych warsztatów, zwłaszcza dla Polski i Gdańska.

*

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE W AMERYCE.

Nowy Jork, 27. 4. (Pat.) W dniu wczorajszym największy w Ameryce uniwersytet Columbia w Nowym Jorku obchodził uroczystość Kopernika przy tłumnym udziale publiczności, która w czasie przemówienia posła polskiego urządziła entuzjastyczną manifestację na cześć Polski. Po obchodzie poseł polski dr. Wróblewski udekorował rektora uniwersytetu dr. Buttlera orderem „Polonja Restituta“.

ROZBITY STATEK.

Capstad, 27. 4. (Pat.) Pocztowy statek portugalski „Mossamedes“ uległ rozbiciu koło Cap Frio (?) na wybrzeżu południowo-afrykańskiem. Statek angielski, który spieszył z pomocą, odnalazł statek portugalski, nie mógł jednak natrafić na ślad pasażerów. O losie 237 pasażerów nic dotychczas nie wiadomo. Poszukiwania szalupami nie doprowadziły do żadnych wyników. Jest obawa, że wszyscy pasażerowie zginęli z powodu wielkiej burzy, jaka szalała na morzu.

*

Z KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Lozanna, 27. 4. (Pat.) Komisja gospodarcza obradowała dziś nad art. 31 projektu traktatu. Artykuł ten wzywa Turcję do likwidacji niemieckich, austrjackich, węgierskich i bułgarskich praw własności i interesów. Delegacja turecka zgodziła się w zasadzie na ten projekt.

O co nam i „im" chodzi — „Dzieje jednego pocisku".

W GŁOSACH PRASY.

Kwestja „o co nam chodzi" od kilkunastu dni zajmuje niemal całą prasę egzystującą w Polsce. Kwestja ta dotyczy polskiej większości parlamentarnej i związanego z nią przesilenia gabinetowego, które właściwie już zaistniało wówczas, gdy padły pierwsze słowa porozumienia między Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej a klubem „Piasta".

Nad powyższą kwestją zastanawia się obecnie „Gazeta Warszawska" i wyjaśnia ją w sposób następujący: Stronnictwa, które przed kilku miesiącami przystąpiły do pracy nad stworzeniem większości, jeszcze zanim rozpoczęły omawianie szczegółów programowych i taktycznych, powiedziały sobie przedewszystkiem jedno: rząd, do którego dążymy, musi być rządem trwałym, obliczonym na lata. Z góry postawiona zasada trwałości rządu tłumaczy istotny, dziejowy sens przygotowującego się przesilenia rządowego. Jest tak, aczkolwiek z faktu tego nie zdaje sobie sprawy olbrzymia większość widzów, a także i wielu aktorów naszego teatrum politycznego.

A więc nie chodzi nam ani o teki, ani o ministerja, ani o reformę rolną itd., ale o to wszystko razem wziąwszy t. j. o rząd trwały, obliczony na lata, o rząd, od którego — pisze „Gaz. Warsz." — rozpoczęła by się tradycja rządów w niepodległej Polsce, której dotychczas nie posiadamy, a która jest koniecznie potrzebną dla zapewnienia państwu wyraźnej i jasnej fizjognomii.

Trwały rząd, oparty o trwałą większość oto wielka stawka obecnej gry politycznej nadająca jej znaczenie ważnego problemu dziejowego.

Znaczenie tego problemu dziejowego zrozumieli już nie tylko Polacy wykształceni, otrzaskani z życiem politycznem w miastach, ale także i lud wiejski, czego dowodem znamienny artykuł pióra chłopa Józefa Gedleka z Rudawy opublikowany w najnowszym numerze „Piasta", organu stron. lud. pod tą samą nazwą. Artykulik ten przedrukowujemy w całości:

POLACY — RAZEM!

Robota mniejszości narodowych, zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów zewnątrz, a żydów wewnątrz i zewnątrz naszego kraju, godzi w najżywotniejszy interes państwa. Mniejszości zmierzają do tego, by Polskę rozbić na narodowościowe prowincje, odrębnie się rządzące, by myśl państwową zatrzeć i zrobić z państwa polskiego coś w rodzaju dawnej Austrji, ze Sejmu zaś polskiego kocioł, w którymby nieustannie kipiały wzajemne nienawiści narodowościowe, uniemożliwiające racjonalny rozwój państwa. — Dla każdego więc Polaka, który się nie dał otumanić szumnemi hasłami o rzekomym postępie, o lewicowości, o radykaliźmie itd., jasnem się staje, że kto tylko serce polskie w sobie czuje, ten powinien się łączyć z drugimi, którzy czują taksamo po polsku.

„Wpierw byłem Polakiem, niż Wyzwoleńcem" — powiedział poseł Tatarczak z grupy p. Thugutta w chwili, gdy za usuniętym ze sali sejmowej za zbrodnicze przeciwko Polsce wystąpienia posłem Łuckiewiczem zaczęli wychodzić i posłowie „Wyzwolenia". Cóż mamy powiedzieć my, bracia chłopi, którzy na pierwszem miejscu naszego programu mamy dobro Ojczyzny? Oto mamy zakasać rękawy, podać ręce Polakom, których uczucia polskie są pewne i przeciwstawić się warcholstwu Wyzwoleńców i zbrodniczej robocie zdrajców.

Warunki, w jakich się znajduje Rzeczypospolita, są tak ciężkie, że nakazują postępować jak najszybciej. Nie obawiajmy się straszaków ze strony tych, którzy nie chcą dopuścić do porozumienia się i zgodnej współpracy żywiołów polskich w Rzeczypospolitej. Instynkt narodowy, który sie żywiołowo obudził w ostatnich tygodniach na wsi polskiej, niech będzie dla naszych posłów wskaźnikiem postępowania.

Z powyżej przytoczonych głosów prasy, wynika jasno jak na dłoni o co „im" chodzi. A no: by większość polską pokłócić między sobą i odwlec na czas możliwie najdalszy rządy na niej oparte, o czem niejednokrotnie już pisaliśmy, więc nie chcąc się powtarzać, przystępujemy do sprawy drugiej tj. do „dziejów jednego pocisku".

W swoim czasie w notatce kronikarskiej z Krakowa donosiliśmy o wybuchu bomby pod mieszkaniem rektora Wszechnicy Jagiellońskiej prof. Natansohna. Sprawą tą bliżej zajął się klub poselski „mniejszościów" P. P. S. i wniósł interpelację w Sejmie. W interpelacji tej powiedziano ni mniej ni więcej, że moralnymi sprawcami wybuchu bomby jest narodowy dziennik krakowski „Głos Narodu" i organizacja „Rozwój", że bomba przeznaczona była dla żydowskiej publiczności znajdującej się na żydowskiem przedstawieniu teatralnem w „Bagateli" i że tam nie wybuchła ponieważ przedstawienie w ostatniej chwili odwołano, a sprawcy zamachu nie wiedząc co począć ze swym pociskiem, cisnęli go pod okna mieszkania rektora Natansohna, jako podziękę za jego stanowisko w sprawie „numerus clausus" na Uniwersytecie Krakowskim. Przy tej okazji interpelanci uderzyli w miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego, jako te, pod których opiekuńczemi skrzydłami dzieja się „takie" rzeczy.

Z interpelacją P. P. S. rozprawił się przedewszystkiem „Głos Narodu", wykazując całą jej bezpodstawność i bezczelność twierdzeń, służących dla zamydlenia oczu i zmylenia śladów organom bezpieczeństwa w śledztwie przez nie prowadzonem. „Głos Narodu" nazywa fakt rzucenia bomby „zbrodnią bezmyślną, bezcelową i głupią".

Interpelacja P. P. S. ze swem misternem rozumowaniem otwiera nam oczy... Czy nie chodzi tu o skierowanie podejrzenia w przeciwną stronę? Interpelacja P. P. S. w Sejmie, suggerowanie władz, gdzie mają szukać sprawcy zamachu, a wreszcie zapytanie pod adresem ministrów, „czy gotowi są położyć kres białej anarchji, grasującej bezkarnie w Krakowie, pod okiem niedołężnych czy niesumiennych czynników rządowych?" — nasuwają siłą rzeczy przypuszczenie, że to jest rzeczywiście planowa akcja, mająca na celu zatuszowanie prawdy i ukrycie właściwego zbrodniarza. Nie wątpimy, że policja go znajdzie, jeśli będzie szukać tam, gdzie należy. Przedewszystkiem trzeba się zapytać, kto w Polsce poza armją rozporządza materjałami wybuchowymi. Nikt o tem nie słyszał, aby jakieś organizacje narodowe posiadały bomby. Tymczasem na rozprawie komendanta policji Sikorskiego w Warszawie szereg świadków stwierdził niezbicie, że w Okręg. Kom. Rob. P. P. S. znajduje się skład rewolwerów i bomb, które jawnie rozdawno pepesowcom w dniu 11 grudnia. Podobny komitet istnieje zapewne i w Krakowie i, być może, również posiada swój „arsenał". Może mają rację interpelanci, zapewniając, że sprawca zamachu „ma siedzibę swoją w Krakowie". Policja powinna rzeczywiście szukać go tutaj, ale nie tam, gdzie wskazuje interpelacja P. P. S. i „Naprzód", lecz wśród ludzi, którzy mają dostęp do socjalistycznych składów broni. Bo nikt nie uwierzy w bredne, że pod patronatem „Głosu Narodu" i „Rozwoju" miała paść bomba na tłumy najniewinniejszych ludzi w „Bagateli" i że tę bombę rzucono później pod dom apolitycznego rektora uniwersytetu Jagiellońskiego! Natomiast jest faktem (jeśli policja zechce, może to w każdej chwili sprawdzić), że ani my, ani „Rozwój" nie rozporządzamy bombardami, natomiast P. P. S. posiada nietylko zbrojne bojówki, ale i składy materjałów wybuchowych.

Po tem wszystkiem nasuwa się pytanie, które rozstrzygnie dopiero drobiazgowe śledztwo: czy bomba, która wybuchła pod mieszkaniem rektora Natansohna nie jest nową prowokacją żydowsko-socjalistyczną?

III. TARG POZNAŃSKI.

(29. 4. — 5. 5. 1923.)

Na czoło wszystkich zagadnień doby powojennej, co jest najzupełniej zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę straszne spustoszenia, jakie poczyniła ostatnia zawierucha dziejowa w zakresie życia gospodarczego, niszcząc olbrzymią ilość warsztatów pracy, obracając w perzynę całe połacie krajów, tętniących do niedawna wytężonem życiem i twórczą pracą.

Specjalnie dotkliwie dała się we znaki wojna światowa Polsce. Bowiem, kiedy inne państwa mogły już korzystać z dobrodziejstw pokoju i rozpocząć energiczną akcję odbudowy — u nas wtedy szalała jeszcze w całej pełni pożoga wojenna, bodaj, że straszniejsza w swych niszczycielskich przejawach, gdyż prowadzona z barbarzyńskiemi hordami bolszewików. To też całe nasze południowo-wschodnie kresy, a nawet pokaźny szmat kraju niemal po samą Wisłę w całej jego rozciągłości został w wandalski sposób spustoszony i młode państwo polskie w zaraniu swego odrodzonego życia niepodległego stanęło wobec niezmiernie trudnego zadania zaleczenia ran, zadanych przez najazd bolszewicki. Trzeba było dźwigać wszystko z popiołów, tchnąć życie w zamarłe i przeważnie doszczętnie zrujnowane warsztaty pracy, rozpoczynać budować od podstaw, w ścisłem tego powiedzenia znaczeniu, co przy szeregu nieuregulowanych spraw pierwszorzędnego znaczenia politycznego, przy nieustalonych granicach i ciągłej, a niezmiernie uporczywej walce o nie, przy pustym nieomal zupełnie skarbie było zagadnieniem niesłychanie trudnem.

Nic też dziwnego, że zwłaszcza u nas sprawy natury ekonomicznej siłą niezłomnej konieczności chwili dziejowej wysunęły się na pierwszy plan, że są one główną naszą bolączką, a zarazem troską, podstawowym momentem w rozbudowaniu podwalin gmachu odrodzonej Ojczyzny.

Posiadając bardzo pokaźne bogactwa przyrodzone, jak węgiel, sól, naftę, cynę, drzewo itd., dalej dobrze prosperujące rolnictwo, które ma przed sobą wszelkie widoki pomyślnego rozwoju i szerokiej produkcji eksportowej, wreszcie mogąc pochlubić się szeregiem potężnych środowisk przemysłowych we wszystkich nieomal gałęziach, przy wyjątkowo korzystnem położeniu geograficznem powinniśmy zainteresować naszem życiem gospodarczem i jego rozwojem wszystkie państwa, nietylko europejskie, nawiązać z niemi ścisły kontakt, by wysunąć się na należne nam miejsce w rzędzie współczesnych narodów cywilizowanych, a zarazem tem samem ułatwić sobie ciężkie zadanie doprowadzenia do normalnego rozwoju stosunków ekonomicznych.

Jednym z najbardziej skutecznych i wypróbowanych już wielokrotnie doświadczeń na całym świecie, a po części również i u nas sposobem — są doroczne targi, prowadzone celowo, ze zrozumieniem ich ważności przez wytrawnych fachowców, a będące niejako retrospektywnym przeglądem naszej zdolności ekonomicznej, naszej siły rozwojowej. Już pierwsze nasze poczynania dały bardzo dodatnie pod każdym względem wyniki, sprawiły, że zagranica zaczęła coraz bardziej interesować się Polską, a wielcy przemysłowcy i finansiści zwrócili baczną uwagę na rozwój naszego przemysłu, stwierdzając, że uwidacznia się on coraz bardziej, że z każdym rokiem czynimy coraz większe postępy w tym względzie. W ten sposób nawiązuje ścisły, a tak niezmiernie dla państwa pożądany kontakt z zagranicą, przyczem węzły, które nas już łączą z każdym rokiem coraz bardziej krzepnąć, zacieśniać będą się, a niebawem samo życie przy wytężonej pracy twórczej wszystkich warstw społeczeństwa przyczyni się do rozwiązania piętrzących się przed nami trudności natury finansowej i ekonomicznej, do zaleczenia ran, zadanych przez długotrwałą wojnę, oraz najazd bolszewicki.

Inicjatywę w utworzeniu stałej instytucji targów dał Poznań, który w tym roku po raz trzeci już, zasobny w doświadczenia lat ubiegłych, da nam przegląd polskiej twórczości na polu gospodarczem. Przegląd ten, jak nas dochodzą wieści, zapowiada się bardzo okazale. Świadczy on, że nie ustajemy bynajmniej w pracy, nie zniechęcamy się trudnościami i przeszkodami, które piętrzą się przed nami, lecz przeciwnie — przezwyciężamy je choć powoli krok za krokiem, wszakże skutecznie, zdążając śmiało ku jasno wytkniętemu celowi — ku potędze ekonomicznej Polski.

I nie jest rzeczą przypadku, że z Poznania wyszła inicjatywa powołania do życia tej tak niezmiernie pożytecznej, oraz ważnej instytucji, jak doroczne targi. Przedewszystkiem ziemie zachodnie Rzeczypospolitej stosunkowo najmniej ucierpiały podczas wojny światowej, a najazd bolszewicki za wyjątkiem małego skrawka koło Działdowa i Brodnicy, nie spustoszył ich, wskutek czego praca rozwojowa nie była tam w tak gwałtowny sposób zahamowana. Dalej ziemie te pod względem kultury i potęgi gospodarczej zajmują bezsprzecznie czołowe miejsce w całej Polsce, wskutek czego łatwiej można było na nich zapoczątkować wielką akcję świeżej pracy twórczej naszego przemysłu. Wreszcie Poznań jako największe miasto na naszych Kresach Zachodnich miasto, w którem dotychczas jeszcze głównie koncentrują się wszystkie nici życia wewnętrznego tych Kresów, będąc zarazem najbardziej wysuniętym na Zachód i mając dzięki temu ułatwioną komunikację ze wszystkiemi państwami, na których nam najbardziej zależy, nadaje się on doskonale na miejsce dorocznych targów. Że tak jest w istocie, najlepszym dowodem tego są dwa poprzednie targi, które cieszyły się bardzo dużem powodzeniem, i. — co podkreślić należy specjalnie — powodzeniem wciąż wzrastającem, o czem świadczą wymowne dane statystyczne, dotyczące zarówno liczby wystawiających firm, jak również ilości zwiedzających targi gości zagranicznych i obrotów finansowych, dokonanych podczas Targów Poznańskich. Zatem jeszcze jeden dowód, który, jak to najbliższa przyszłość pokaże, znajdzie dosadne potwierdzenie w wynikach III. Targu Poznańskiego.

Rozmaitości.

× **Tragedje powojenne na tle spadku waluty.** Dosadny przykład świadczy, do czego spadek waluty doprowadza niektórych ludzi. Zdarzył się on w jednem z miasteczek niemieckich:

Pewien rzemieślnik niemiecki postanowił w 1911 roku, po pracowitem życiu, zażyć odpoczynku, sprzedał więc swój warsztat, a otrzymał 90 000 marek w złocie, pożyczył pewnej kooperatywie budowlanej oficjalistów i robotników, zabezpieczywszy pieniądze pożyczone hipotecznie na 8 domkach, zbudowanych przez ową kooperatywę, po 12 000 marek na każdym.

Przed kilku tygodniami zjawił się u owego rzemieślnika przewodniczący kooperatywy i kładąc na stole złotą sztukę dwudziestomarkową, wartą dnia tego, według tabeli, ogłaszanej przez bank Rzeszy niemieckiej 120 000 marek papierowych, oświadczył, że spłaca dług, zaciągnięty swego czasu przez kooperatywę, żądając przytem jeszcze 24 000 marek reszty!

Ale wierzyciel zubożał tak, że nawet tej reszty nie był w możności zapłacić.

Tak więc praca całego życia zaważyła w danym razie mniej nawet, niż jedna sztuka złota!

× **Święto wiosny w Chinach.** W Chinach naród spotyka wiosnę podług dawno ustanowionego rytuału i z zachowaniem przeróżnych symboliczych czynności.

Pewnego wiosennego dnia najwyższy urzędnik miasta przybrany w wspaniałe szaty i z wiankiem kwiatów na skroniach opuszcza miasto przez bramę wschodnią, a za nim kroczą orkiestry, tancerki i lud. Tuż obok urzędnika niesione są posągi chińczyków, którzy przyczynili się do poprawy rolnictwa. Urzędnik kieruje się prosto na wschód, aż dochodzi do glinianego posągu krowy, niesionego przez kilku mężczyzn. Obok znajduje się chłopak, przybrany tylko w jedną pończochę i bezustannie uderza kijem po grzbiecie krowy. Chłopak ten wyobraża boga rolnictwa, który tak jest zajęty uprawą ziemi, że nie znajduje czasu na włożenie drugiej pończochy. Po tem spotkaniu urzędnik wraca do miasta, przyczem krowę niosą już przed nim.

Po przybyciu do miasta urzędnik otwiera ciało krowy i wyjmuje setki małych glinianych cieląt, które rozdziela pomiędzy ludem.

Na tem kończy się uroczystość i wszyscy wracają do domów, pewni, że rok będzie szczęśliwy i błogosławiony.

× **Kataklizmy w Ameryce.** Gwałtowne trzęsienie ziemi dało się odczuć na brzegu meksykańskim między Stanami Vera-Cruz i San Louis de Potosi.

Trzęsienie ziemi zaczęło się od lekkich falowań gruntu, które raptownie się wzmagały. Wiele domów wzburzonych. Uciekający w popłochu mieszkańcy opowiadają, że ziemia pochłonęła ogromne plantacje kawy w prowincji Hidalgo. Utworzył się nowy krater wulkaniczny, ziejący zjadliwemi gazami. Liczba ofiar nieznana.

W republice Ekwadorn wulkan Turguragna, który od r. 1886 był nieczynny, wyrzuca popiół i płomienie, oraz ogromne odłamy skał, podczas, gdy potoki lawy, wypływające z krateru, zagrażają miastu Rio-Bamba, położonemu więcej niż 3 000 m. nad powierzchnią morza. To miasto najwięcej ucierpiało. Zbiegowie mówią, że jest ono zasypane deszczem piasku i popiołu i zagrożone strumieniem lawy.

Komunikacja telegraficzna jest przerwana, więc dotąd nie nie wiadomo o losie 18 000 mieszkańców tego miasteczka.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 3-giej do 4-tej.

P. wojewoda Brejski pod światłem.

Dnia 21. br. przed Izbą Karną Sądu Powiatowego w Brodnicy rozegrał się ostatni akt procesu o zniewagę wojewody Brejskiego, wytoczonego przeciw redaktorowi Konst. Dąbkowskiemu. W pierwszej instancji zasądzony został p. D. na miesiąc więzienia.

Oskarżony bronił się sam.

Oskarżenie zarzuca p. D., że na wiecu ludowo-narodowym dnia 29. 6. 21 r. w Lubawie, zabierając głos w dyskusji, wyraził się o panu Janie Brejskim, iż „wybrany z łona robotników, gdy przybył do Lubawy z Naczelnikiem Państwa, na nich nie spojrzał, lecz plecami do nich się obrócił" że dal. „na urzędy wybiera przeważnie swoich znajomych i krewnych" itd. itd.

D. zaprzecza w obronie, jakoby użył zarzucanych mu wyrazów i żąda przeczytania protokułu kontrolującego zebrania (w myśli odnośnych przepisów) policjanta. Protokułu tego niema. — Oskarżony nie zaprzecza, że na wiecu nietylko stwierdził fakt lekceważenia przez p. Brejskiego robotników, lecz że w myśl rozporządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, wzywającego do podawania przestępstw i niedomagań urzędniczych uważał za swój obowiązek obywatelski piętnować wszystko to, nad czem każdy prawy obywatel ubolewał i wobec czego w niemej rozpaczy zaciskał zęby. — Oskarżony nie przyznaje się do winy w tej formie, jak ją określa oskarżenie względem posądzenia, że p. Brejski obsadzał urzędy znajomymi i krewnymi. O ile jednak mówi oskarżony, oskarżenie w tej formie podtrzymane zostanie, postaram się o dowód prawdy i stawiam ew. wniosek przesłuchania około dwóch tuzina świadków, które podam Sądowi."

Ciekawe są wywody oskarżonego, do których przychylił się Sąd. Oskarżony twierdzi że na wiecu stwierdził fakty. Mówi, że urzędowanie pana wojewody, który jako wybitny działacz partyjny, rekomendował się na swe stanowisko, nasuwać musiało porównanie silnych i konkretnych obietnic jako partyjnika, a czynów jako wojewody. Tak przyjaciele partyjni, jak sam p. Jan Brejski obiecywali przed tem, że stworzą porządek, gdy nie raj na Pomorzu. Tego raju nietylko nie stworzono, lecz właśnie w okresie 21 roku paskarstwo, przemytnictwo rozmaite zajścia aprowizacyjne, lekceważenie publiczności przez urzędy nie miały końca. Listy błagalne do redakcji, prośby i pielgrzymki do działaczy politycznych ze strony ludności były na porządku dziennym. Obowiązkiem prawego Polaka było wystąpić publicznie, piętnować co źle i stawiać każdego szkodnika pod pręgierz. Od tego obowiązku się nie uchyliłem i na przyszłość nie uchylę — mówił oskarżony. — Gdy dwadzieścia lat za czasów niemieckich, nie dbając o więzienne kary prześladowania, budowałem Polskę, nie starałem się o urzędy, nie ścierpię, ażeby tę Polskę, zbudowaną staraniem prawych obywateli, burzono protekcjonalizmem partyjnem nieuctwem itp.

Sąd po półgodzinnej naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary, a koszta postępowania nałożył na skarb państwa. Motywy wyroku podamy później.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Piotra m. Wschód słońca 4.37 zachód 7.19 Wschód księżyca 5.29 zachód .4.6

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** MARSZAŁEK FOCH W GRUDZIĄDZU. Wiadomość powyższa niewątpliwie zelektryzuje mieszkańców miasta naszego.

Otóż według naszych informacji w projekcie pobytu Marszałka Focha w Polsce są też ćwiczenia wojskowe w Grupie pod Grudziądzem oraz zwiedzenie jednej z tutejszych szkół wojskowych.

O ile program w formie powyższej zostanie przeprowadzony, byłby marszałek Foch i gościem miasta, wówczas na uroczystem posiedzeniu Rady i Magistratu, na które przybyłby marszałek, wręczyłby prezes Rady Miejskiej z prezydentem miasta dyplom honorowy miasta Grudziądza.

Tak wyglądałby ogólny projekt. Oczywiście ulec on może zmianom, jak wogóle uzależniony jest od tego, czy Marszałek przybędzie do Grudziądza. W każdym razie niewątpliwie zgodnie z uczuciami mieszkańców wyrażamy nadzieję, że będziemy mogli powitać Wielkiego Wodza i zwycięzcę w murach miasta naszego, a równocześnie, że odnośne starania prezydenta miasta uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

—** NA UROCZYSTOŚCI GDYŃSKIE I NADMORSKIE wogóle wyjechał — jako specjalny korespondent pisma naszego p. red. Przylibski.

—** BIEG STAFETOWY O NAGRODY DRUK. POMORSKIEJ odbędzie się w dniu 3-go maja (święto narodowe). Start o godzinie 16 minut 30 z placyku przed Drukarnią Pomorską; linja biegu prowadzi ulicami Mickiewicza, Młyńską, Kuntersztyńską, Lipową, Wybickiego po linji tramwaju do 3-go Maja, Toruńską, Chełmińską, drogą okrężną do szosy Radzyńskiej, ul. Radzyńską do ogrodu Teatru Miejskiego, gdzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej bieg się kończy. Tamże wydanie nagród.

Zgłoszenia sportowców zorganizowanych nawet od drużyn po 4 tak cywilnych jak i wojskowych z podaniem wieku, zawodu i organizacji przyjmuje Piotr Dostatni, ulica Trynkowa 17/18. Do zgłoszenia dołączyć należy 4000 marek od drużyn wpisowego.

Komitet Wychowania Fizycznego.

—** KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO zapowiedziany na poniedziałek, dnia 30 bm. nie odbędzie się. Termin koncertu podamy później.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj w sobotę przedstawienie zniżkowe świetnej komedji S. Guitry'ego p. t.: „Zajęcie twierdzy Berg op Zoom". Sztuka napisana z prawdziwym talentem od początku do końca czaruje widza. Bony ważne zielone.

W niedzielę „Zajęcie twierdzy Berg op Zoom".

W poniedziałek „Urwis" przedstawienie popularne. Ceny do połowy zniżone. Dla młodzieży dorosłej bilety po 500 marek.

We wtorek na ogólne żądanie „Rewizor z Petersburga", przedstawienie zniżkowe.

W środę, „Zajęcie twierdzy Berg op Zoom", zniżki ważne.

W czwartek, w dniu Konstytucji 3-go Maja odbędą się dwa przedstawienia. Po południu o godzinie 3 i pół „Hajduczek", Sienkiewicza, dla niezamożnych. Bilety nabyć można u p. Śliwy, sekretarza w Magistracie.

Wieczorem przedstawienie uroczyste. Odegraną będzie jedna z najlepszych komedji hr. Fredry p. t.: „Damy i Huzary". W krotochwili tej nie chodzi autorowi o prawdopodobieństwo powikłań, ani o rysunek charakterów, lecz o zabawienie widzów przez wprowadzenie śmiesznych figur i sytuacji. Najlepiej i najwidoczniej przejawia się werwa komiczna, która nawet bez pomocy słowa wzbudzić może szczery śmiech na widowni. Ze wszystkich naszych komedjopisarzy, dawnych i nowszych, Fredro posiadał zdolności nadzwyczajne. Do najlepszych utworów hr. Fredry zaliczamy „Damy i Huzary".

Dyrekcja sprawia dla uświetnienia premjery nowe stylowe kostjumy oraz dekoracje. Dekoracje pędzla p. Bożuchowskiego.

Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Lenka.

Udział bierze w sztuce tej cały zespół z pp. Hartmanową, Kostecką, Tokarską, Prus-Wysocką, Zbierzyńską, Drozdowską, Lenkiem, Burskim, Łozińskim i Ilcewiczem na czele.

—** TEATR MIEJSKI. Dyrekcja zwraca uwagę Szanownej Publiczności, na światła, umieszczone w ramie po prawej stronie sceny. Białe światło oznacza rozpoczęcie sztuki. Czerwone zaś światło dłuższą przerwę, a zielone krótszą przerwę.

—** WYKŁAD Z PRZEŹROCZAMI. Staraniem Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego wykład z przeźroczami o Wilnie. Przeźrocza sprowadzone są specjalnie z Warszawy i wykonane według fotografji Bulhaka. Wstęp za dowolną składką.

—** PIERWSZE POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ W GRUDZIĄDZU odbyło się dnia 26-go bm. O godzinie 9 i pół rano powitał prezes O. K. Z. p. Krudysz zebranych delegatów Urzędu, wielkiej i małej własności oraz bezrolnych, wyjaśniając następnie ustawy rolne, na podstawie których zebranie ma w sprawach przewłaszczeniowych decydować. Zebrani złożyli na ręce prezesa przysięgę według roty sędziowskiej; poczem przystąpiono do rozpatrywania merytorycznego spraw. Z pośród 41 spraw udzielono zezwolenia na przewłaszczenee przeważnej ich części. — Posiedzenie zakończono o godzinie 2 i pół.

Okręgowy Urząd Ziemski tutejszy, który przez długi czas bo od listopada, pracował bez komisji, nie mógł w sprawach ponad 45 hektarów udzielać zezwolenia. Dziś, mając komisję ziemską, może działać normalnie.

—** POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ I WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Wczoraj odbyło się w Hotelu Warszawskim posiedzenie Rady Nadzorczej i wszystkich Zarządów Z. P. U. M. innymi przystąpiono do wyboru sądu honorowego i do przegrupowania Zarządu lokalnego, Oddział I. W skład sądu honorowego wchodzą kol.: Jeuthe, Kiewlicz, Przylibski i jeden członek oddziału II (niem.) Zarząd lokalny tworzą następujący kol.: Kaszubowski I prezes, Lewandowski wiceprezes, Brychcówna sekretarka, Drzewuszewska zast. sekretarki, Wesołek skarbnik, Jahn i Wojnar ławnicy.

Książeczki członkowskie można odebrać u skarbnika kol. Wesołka przy ulicy Sobieskiego nr. 14, IV piętro, tamże można również uiszczać składki.

—** W OSTATNIEJ CHWILI PRZYPOMINAMY KONCERT Koła Przyjaciół Harcerzy, który się odbędzie jutro w niedzielę o godzinie 3-ciej po południu na Górze Zamkowej. Koncert urozmaicony zabawą kwiatową.

—** OBOZY LETNIE DLA MŁODZIEŻY. Wydział przysposobienia rezerw, po ukończeniu kursów zimowych, o których pisaliśmy poprzednio, przystępuje obecnie do zorganizowania analogicznych obozów letnich.

Obozy letnie przeznaczone sa głównie dla młodzieży szkolnej miast, nie mogącej korzystać w czasie zajęć roku szkolnego z kursów zimowych, w których znów uczestniczy przeważnie młodzież wiejska.

Obozy letnie tegoroczneb︎eda obsadzone, oprócz instruktorów wojskowych również i przez wykwalifikowanych pod względem wychowawczo-fizycznym instruktorów cywilnych.

W tym celu winny przesłać do Oddz. III. szt. gen. (Batorego 23), swe zgłoszenia, osoby, które ukończyły w ciągu ostatnich 3-ch lat państwowe kursy wychowania fizycznego w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, oraz Centr. szk. gimn. i sportów w Poznaniu.

Dla nauczycieli cywilnych przewidziana jest pensja w wysokości 1 miljon marek oraz wyżywienie w naturze (za 4 godz. zajęć dziennie).

Obozy będa uruchomione w miesiącach lipcu i sierpniu.

Organizacja obozów zostanie przeprowadzona przez M. S. Wojsk. w porozumieniu z M. W. R. i O. P.

—** JUTRO BAL REZERWISTÓW. Jutro (w niedzielę) urządzają rezerwiści, stojący przed ukończeniem ćwiczeń 8-tygodniowych, wieczorek pożegnalny w sali „Tivoli". O godzinie 4-tej koncert, o godzinie 8 i pół wieczorem przedstawienie i tańce.

—** MECZ. W niedzielę, dnia 29-go bm. o godzinie 3 po południu w koszarach Władysława Jagiełły przy ulicy Fievoera odbędzie się mecz piłki nożnej. Rozgrywać będą ten mecz Sokół Toruń I i tutejszy „Powiwoj" I. W kołach sportowych panuje wielkie zainteresowanie.

—** PODROŻENIE PIECZYWA. Z powodu podrożenia mąki pszennej z 175 na 190 tysięcy za centnar, kosztuje obecnie bułka 200 marek, chleb kosztować będzie 3 200 marek.

—** ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. W ostatnich dwóch dniach aresztowano za przemytnictwo Annę Diler krawcową i Helenę Brucką bez zawodu, obie z Nowego, oraz Maksa Chmielewskiego i Jerzego Kipke za pobicie.

Dnia 24-go bm. włamano się za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha do mieszkania nauczyciela Sem. Nauczycielskiego p. Szczeblewskiego przy ulicy Solnej 4/5 i w czasie nieobecności właściciela skradziono większą ilość garderoby męskiej i obuwia wartości 10 miljonów marek.

Dnia 25-go bm. skradziono na szkodę gospodarza Reinholda Blnma, zam. w Węgrowie pow. grudziądzki 6 centnarów zboża wartości 500 000 marek. Śledztwo policyjne w toku.

—** KRONIKA SĄDOWA. Za napad na posterunkowych policji pp. Galmana i Kwiatkowskiego podczas wykonywania przez nich służby i stawienie im oporu, Paweł Siemieński, który napadu tego dokonał do spółki z niejakim Bol. Kromką skazany został przez sąd pokoju na 14 dni więzienia. Siemiański wniósł apelację, Izba karna jednak odrzuciła apelację i wyrok zatwierdziła.

Izba karna rozpatrując sprawę Konstanetego Górskiego szewca z Grudziądza, którego sąd pokoju za uszkodzenie cielesne Ant. Klabuna skazał na 2 miesiące więzienia — skazała go tylko na 1 500 marek grzywny.

Sąd pokoju skazał swego czasu Wandę Kozłowską i Martę Klimkowską robotnice z Grudziądza po 1 tygodniu więzienia, zaś Aleks. Wiśniewskiego, ślusarza z Strzemiencina na 2 tygodnie więzienia za okradanie fabryki cygar p. K. Balcerowicza. Zasądzeni skradli około 11 funtów liści do cygar, wnieśli oni apelację, w rozpatrywaniu której Izba karna skazała obecnie Kozłowską i Klimkowską po 1 500 marek grzywny a Wiśniewskiego na 3 dni więzienia.

Na ostatniem swem posiedzeniu dnia 23-go bm. Izba karna sądu okręgowego skazała Władysława Uzdowskiego i Stefana Dewola po 5 miesięcy, Franciszka Wiśniewskiego na 2 miesiące, a Jana Małeckiego, kupca z pow. świeckiego na 3 miesiące więzienia. Uzdowski i Dewol w sierpniu ub. roku zabrali p. Ern. Heinrichowi w Bedlenkach worek mąki, Derol i Wiśniewski w nocy na 8-go października ub. roku skradli temu samemu właścicielowi 2 centr. mąki i to za pomocą włamania, podczas, kiedy Małecki świadomie nabył skradzioną mąke od złodzieji.

W dalszym ciągu rozprawy Izba karna skazała Feliksa Soleckiego robotnika z Dolnej Grupy na 9 miesięcy więzienia a Wojciecha Harłata bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie w areszcie śledczym na 5 miesięcy więzienia z wliczeniem odsiedzianego już aresztu. Zasądzeni skradli Ant. Czaplickiemu z Górnej Grupy dwie surowe skóry końskie, na rzecz Skarbu Państwa skradli 60 mtr. kablu, zaś na szkodę p. Gerharda Ewerta w Górnej Grupie skradł Solecki zapaskę i jedną kurę.

Przy końcu rozprawy skazany został na 10 dni więzienia za kradzież 24 słupów dębowych i 100 mtr. płotu drucianego na szkodę gminy Rynkówko niejaki Anastazy Trantau z Bukowca pow. gniewski. Kara ta była tylko potwierdzeniem wyroku sądu pokoju.

—** PRZEŁOŻENIE ŚWIĘTA ŚW. STANISŁAWA NA DZIEŃ 3-go MAJA? Z Warszawy donoszą do pism krakowskich, iż święto św. Stanisława biskupa, przypadające na dzień 8 maja przeniesione ma być na dzień 3-go maja, jak to było za czasów Sejmu 4-letniego. Sprawą ta zająć się ma podobno Sejm.

—** WALKA Z PRZEMYTNICTWEM. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zamierza bardzo wydatnie wzmocnić straż nad granicą polsko-gdańską, by wreszcie położyć kres szmuglowi artykułów akcyzowych i monopolowych.

—** JEDEN POLICJANT NA DWA TYSIĄCE MIESZKAŃCÓW. Słyszy się często o konieczności przeprowadzenia redukcji w naszej policji państwowej — tymczasem jak się okazue w całej Rzeczplitej Polskiej jest tylko 32.000 policji pieszej i konnej łącznie. We Francji przypada obecnie jeden policjant na 500 mieszkańców, w Polsce zaś, w której stosunki bezpieczeństwa stoją na daleko niższym poziomie — 1 policjant przypada na 2 000 mieszkańców.

—** PIERWSZY ZJAZD PRASY POLSKIEJ W NIEMCZECH odbyty w dniach 21 i 22 bm. w Berlinie przesyła prasie polskiej w kraju braterskie pozdrowienia i śle wyrazy zapewnienia, że nie ustanie nigdy w pracy jaką spełniać musi dla dobra narodu i tutejszego wychódźctwa polskiego. Podpisano „Wiarus Polski", Bochum, „Narodowiec" Herne, „Dziennik Berliński", Berlin, „Nowiny codzienne", Opole, „Gazeta Olszyńska", Olsztyn, „Mazur", „Przyjaciel Ludu", Szczytno.

—** PACZKI DO ROSJI. Nansenowski komitet niesienia pomocy Rosji komunikuje, że wysyłanie paczek do Rosji odbywa sie w dalszym ciągu. Zamówienia w Polsce mogą być składane w biurze delegacji międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża (Hotel Europejski, Warszawa) lub w Banku Handlowym w Warszawie.

Ruch towarzystw.

—(rt) KOŁO POLEK. Dziś w sobotę, dnia 28-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem na sali Bazaru nadzwyczaine zebranie Koła. Przybycie wszystkich członkiń konieczne. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

—(rt) TOWARZYSTWO KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU. W sobotę, dnia 28-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się nadzwyczaine zebranie Stowarzyszenia Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i sprawozdanie posła p. Krzywińskiego. O liczny udział uprzejmie prosi Zarząd.

—(rt) BACZNOŚĆ KLUB „HARMONJA". W niedzielę, dnia 29-go kwietnia br. w y c i e c z k a do Strzemięcina. Zbiórka wszystkich członków o godzinie 3-ciej po południu koło Młynu pod Orłem, ulica 3-go Maja.

We wtorek, dnia 1-go majabr. punktualnie o godzinie 8 wieczorem z e b r a n i e w lokalu p. Mlgodzińskiego. Na porządku dziennym wycieczka parowcem do Gdańska. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

—(rt) KOŁO ŚPIEWACKIE „HARFA" — chór garnizonowy, mieszany. Lekcja śpiewu odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 2-giej po południu w Elizjum.

—(rt) LEKCJE TOWARZYSTWA ŚPIEWU „MONIUSZKO" odbywać się będą co poniedziałek i czwartek od godziny 8 w lokalu p. Czaplickiego przy ulicy Chełmińskiej 25. O liczny udział uprasza Zarząd.

Sprawy kościelne.

Zasłużony jubilat — Zmartwychwstaniec.

Z okazji pięćdziesięciolecia działalności kapłańskiej ks. Smolikowskiego w zakonie XX. Zmartwychwstańców zamieszcza „Głos Narodu" następujące szczegóły o wielce zasłużonym tym rodaku naszym.

Urodził się ks. Smolikowski w głębi Rosji, w Twerze. Ojciec jego, uczestnik powstania z roku 1830. był jednym z tych, co do ostatka bronili twierdzy w Modlinie przed naporem Moskali. Po upadku powstania przeniósł się ojciec jego do Petersburga, gdzie ukończył szkoły wyższe, a następnie jako inżynier budował kolej między Moskwą a Petersburgiem. Po jej ukończeniu został naczelnikiem stacji w Moskwie i połowy szlaku z Moskwy do Petersburga. Rzecz charakterystyczna, że w owych czasach niemal wszystkie wyższe stanowiska na kolejach rosyjskich zajmowali urzędnicy-Polacy. Po krótkiem pobycie w Twerze, który stał się rodzinnem miastem późniejszego księdza Pawła, przenosi się inż. Smolikowski do Warszawy, gdzie brał udział w budowie mostu Kiebedzia. Tam też kształci syna w szkołach średnich, oddaje go na studja teologiczne do Seminarjum duchownego, a następnie wysyła do Rzymu.

Ksiądz jubilat otrzymał święcenia kapłańskie w obrządku wschodnim.

Papież Pius IX., organizujący wówczas misję do Bułgarji, wydał polecenie, by misjonarzy, mających się tam udać, dla ułatwienia im pracy apostolskiej, wyświęcać w obrządku wschodnim. Ks. Smolikowski spędził 8 lat w Bułgarji.

Główna część działalności ks. Smolikowskiego przypada jednak na czas jego pobytu w Rzymie. Tu zapoznał się on z ks. Kajsiewiczem, Semenenką, tutaj pracował w kongregacjach watykańskich „De propaganda Fide" i „Concilium", gdzie pieczy jego powierzone były sprawy małżeńskie. Tutaj wreszcie przez lat 30 był rektorem Kollegium polskiego, które w tym czasie wydało szereg polskich książąt Kościoła, między innymi: kard. Dalbora, Kakowskiego, arcyb. Bilczewskiego i księcia bisk. Sapiehę, biskupów: Wałęgę, Galla, Klundera, Bandurskiego, Twardowskiego, Zdzitowieckiego, szereg profesorów uniwersytetu, jak ks. Sieniatyckiego, Bystrzonowskiego i in.

W bliskiej i zażyłej przyjaźni pozostawał jubilat z Papieżem Benedyktem XV., który też wobec niego dawał niejednokrotnie wyraz swej wielkiej życzliwości dla Polski. Przed wyborem na Papieża był Benedykt XV. przez jakiś czas nawet kapelanem polskiego zakonu Zmartwychwstanek, założonego w Rzymie przez p. Borzęcką. Liczne znajomości wśród Polonji polskiej w Rzymie dały mu możność dokładnego obznajomienia się ze stosunkami w Polsce, której wielkim był przyjacielem.

Dzieje zakonu XX. Zmartwychwstańców założonego przez Mickiewicza, zamknął ks. Smolikowski w kilku obszernych dziełach, opartych — w szczególności o ile chodzi o jego początki — na opowiadaniach najbardziej może autentycznych, bo współzałożycieli zakonu tj. ks. Kajsiewicza i Semenenki. Dziś zakon ten rozwinął swą działalność i poza Oceanem, zakładając w Ameryce tak znakomicie prowadzono kollegia, jak chicagoskie, kierowane przez Poznańczyka ks. Franciszka Gordona, które posiada własną drukarnię i wydaje jeden z największych dzienników polskich w Ameryce, tj. „Dziennik Chicagoski."

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Zmiany własności). W Chełmnie i pow. chełmińskim zaszło znowu w ostatnim czasie kilka zmian własności. Spadkobiercy Teodora Jammera sprzedali swą posiadłość (ulica Dworcowa 43) za 22 milj. mk. p. Jasowi Kwiatkowskiemu. — W Błędowie sprzedali spadkobiercy Schwenkego swą posiadłość p. Franciszkowi Szalewskiemu, a właściciel Rudolf Belfus w Łęgu swą posiadłość p. Stanisławowi Korczyńskiemu.

—** TORUŃ. (Katastrofa na Wiśle). We wtorek wieczorem holował parowiec „Nadwiślanin" z Torunia tratwę, która przypłynęła z Drwęcy, w dół rzeki. Wskutek mroku przybliżyła się tratwa zanadto do jednego z filarów mostu kolejowego, gdzie niegła rozbiciu. Wszystkie 60 pni, z których składała się tratwa, popłynęły luzem. Na szczęście udało się wyłowić większą część pni jeszcze w obrębie miasta. (Ruch statków). W drodze z Gdańska do Włocławka przejechał koło Torunia parowiec „Zamoyski" z trzema i parowiec „Stajnkeller" z czterema łodziami, naładowanemi żwirem. Pusta łódź odjechała do Solca, ażeby tam ładować deski.

—** CHEŁMŻA. (Jarmark na bydło i konie). Jak donosi Magistrat chełmżyński, następny jarmark na bydło i konie odbędzie się 9 maja.

—** PELPLIN. (Kradzieże w Katedrze). Według pelplińskiego „Pielgrzyma" katedrę w Pelplinie będą codziennie po nabożeństwie zamykali, ponieważ w ostatnim czasie ginęły z katedry dywany i bielizny z ołtarza.

(Skazanie na śmierć mordercy). Morderca Augusty Schönhofowej, żony maszynisty w Gorzędziejn Rudnicki, został w ostatnich dniach przez Izbę karną skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

—** TCZEW. (Katastrofa kolejowa). Dnia 23 bm. o godz. 3-ej w nocy na stacji Zajączkowo, pociąg towarowy został puszczony na tor, zajęty przez inny pociąg. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego jeden wagon rozbity, trzy silnie uszkodzone, sześć wykolejonych, jeden parowóz uszkodzony. Konduktor Stanisław Braciszewski ranny.

(Z kroniki sądowej.) Sąd pokoju za przemytnictwo pieniędzy i przedmiotów srebrnych do Gdańska zasądził Idę Nellen z Grudziądza, Annę Blankstein z Wilna, Berka Potejewskiego z Warszawy i Izraela Icka Levyego z Łodzi na kary pieniężne od 100 do 20 tysięcy marek z ewentl. zamiana na więzienie i konfiskatę przemycanych pieniędzy i przedmiotów srebrnych. Anna Blank prócz tego usiłowała przemycić brylanty, za co skazaną została na dodatkową karę 1 miljona marek wzgl. na 1 rok więzienia i konfiskatę tych kosztowności. Jak widzimy, są to przeważnie żydzi, którzy się tem niecnem rzemiosłem zajmują.

Za przekroczenie nielegalne granicy skazał sąd Leokadję Torlop z Rakowca na 5000 marek grzywny, Zygmunta Rysia z Łodzi na 2 tygodnie więzienia.

—** CZERSK. (Szczęśliwe miasto). Jak donosi prasa miejscowa, miasto Czersk oprócz dwóch starego Chama (Heyman Simon) i Goldschmidtta, który jednakowoż do parafji żydowskiej się nie zalicza — oczyszczone z żydów, zamierza zabrać się do zamknięcia od dłuższego czasu bez użytku stojącej bóżnicy — do czego, o ile sądzić można, ma prawo.

—** GDYNIA. (Nowa uroczystość). W dniu 29 bm. odbędzie się w Gdyni uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego dworca. Gdynia, której niedawno przybyła nowa linja kolejowa, budwana przez naszą dyrekcję budowy, była za czasów neimieckich drobnym przystankiem całkowicie pozbawionym odpowiedniego dworca.

Na uroczystości bdą obecni przedstawiciele władz ministerstwa z ministrem p. L. Marynowskim na czele.

Budowę dworca, mającego wielkie znaczenie dla przyszłego portu w Gdyni, prowadzić będzie gdańska dyrekcja polskich kolei państwowych.

—** WEJHEROWO. (Łączność pracy na polu narodowem). Przed kilku dniami odbyło się w starostwie zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw polskich w naszem mieście w celu porozumienia się co do utrzymywania łączności między poszczególnemi towarzystwami i wspólnego urządzania obchodów narodowych, manifestacyj itp. Założono więc Komitet Towarzystw Polskich w Wejherowie, który ma te zadania spełniać. Prezesem komitetu wybrano p. Kwiatkowskiego, wiceprezesem p. Daronia, sekretarką p. profesorową Pohlmanowa, zastępcą sekretarki p. Wosika, skarbnikiem p. Rolofa; ławnikami zostali ks. profesor Roszczynialski i p. Michalski.

—** GDAŃSK. (Nowe widowisko monarchistyczne). Przed kilku dniami w wieczornej porze jeździli głównemi ulicami miasta cykliści gdańscy na rowerach przybranych w lampiony. Na czele tego korowodu kroczyła orkiestra, wygrywając na fletach i bijąca w bębenki starodawne monarchistyczne i patrjotyczne melodje. Temu niezwykłemu i nacjonalistycznym duchem owianemu pochodowi zjednoczonych w specjalnym stowarzyszeniu cyklistów — przyglądały się tłumy przechodniów.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Wyjaśnione zabójstwo). Na podstawie dochodzeń śledczych ustalono, iż zmarły Jan Dolata z Poznania, którego znaleziono zastrzelonego na drodze do Spławia — o czem pisaliśmy już w poprzednim numerze „Głosu" — padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Dolata, jak stwierdzono, znajdował się w towarzystwie dobrego swego przyjaciela, niejakiego Kuśnierka Wojciecha ze Spławia, z którym podejmował w ostatnim czasie wycieczki złodziejskie w okolicy Poznania. Kuśnierski pokazywał mu rewolwer, który nagle puścił i strzał ugodził Dolat śmiertelnie, poczem Kuśnierski z przestrachem uciekł.

(Spławione zwłoki). Koło Obornik spławiła Warta zwłoki nieznanej dziewczyny, przy której nie znaleziono żadnych papierów, mogących wykazać jej tożsamość. Denatka mogła liczyć około 20 lat, jest średniego wzrostu, ma blond włosy, jasne oczy i ubrana była w szary płaszcz, zielony sweater, czarną bluzkę, czarną spódnicę i wysokie trzewiki.

(Zagadkowe odkrycie). Na lewym brzegu Warty pod Łuboniem znaleziono płaszcz męski koloru ciemno-szarego, w kieszeniach którego znajdowały się dwie chusteczki do nosa znaczone H. G., para skórkowych rękawiczek i fotografja mężczyzny. Przypuszczalnie zachodzi w tym wypadku samobójstwo.

—** LESZNO. (Z akcji przeciwżydowskiej). Śladem miasta Poznania i Bydgoszczy postępują także inne miasta na prowincji. Kupcy Polacy wywieszają tam w oknie lub w drzwiach składowych napisy: „Wstęp dla żydów wzbroniony" „Żydom nie sprzedajemy", „Od żydów nie kupujemy" itp.

Jak widzimy — pisze prasa miejscowa — społeczeństwo nasze zabiera się stanowczo do oczyszczenia naszej dzielnicy z zarazy żydowskiej.

—** KIELCE. (Odkrycie archeologiczne). Koło osady Łopuszno w pow. kieleckim przy zasypywaniu okopów niemieckich natrafiono na cmentarzysko z czasów przedhistorycznych w Polsce. Miejscowa ludność porozbierała bezcenne wartości wykopaliska, jak dzbany (tzawnice), toporki krzemienne, naramniki i wiele innych rzeczy.

Policja zabezpieczyła cmentarzysko przed dalszą dewastacją i zawiadomiła o powyższem konserwatora wojewódzkiego.

—** CZĘSTOCHOWA. (Krwawy dramat w koszarach). Częstochowa wstrząśnięta została zamachem na życie jednego z oficerów 27 p. p. W godzinach popołudniowych w koszarach Zawady, gdzie kwateruje 27 p. p., kapitan Stanisław Kumorek strzelił dwukrotnie do kapitana Petrykowskiego, raniąc go bardzo ciężko w głowę. Rannym zajęli się koledzy, a w chwili potem przybył dr. Rouseau.

W towarzystwie dwu oficerów o godz. 11 w nocy kapitan Kumorek odesłany został do Łodzi, gdzie oczekiwać będzie na wyrok sprawiedliwści.

Stan zdrowia kpt. Petrykowskiego nie budzi narazie poważniejszych obaw.

—** KRAKÓW. (Pierwszy zjazd Polskiego Tow. Tatrzańskiego). W Krakowie odbył się w ostatnich dniach pierwszy walny zjazd delegatów polskiego Towoarzystwa Tatrzańskiego, reprezentujących oddziełne sekcje tegoż towarzystwa, z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Łodzi, Wilna, Cieszyna, Nowego Sącza, Żywca, Zakopanego, Nowego Targu i Kołmyji. Zjazd delegatów zaniepkojony niejasnym sterem sprawy Jaworzyny uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Spr. Zagranicznych z przedstawieniem, że załatwienie dotychczasowe sprawy Jaworzyny, spornej od dwóch lat i od 25 września 1922 r. czyli od 7 miesięcy oczekującej na ostateczne załatwienie przez Konferencje Ambasadorów wywołało najwyższe zaniepokojenie i oburzenie w szerokich kołach członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i pokrewnych towarzystw, turystycznych, krajoznawczych i sportowych w całej Polsce. Dalsze przewlekanie tej sprawy w której Polska wykazała jak najdalej idącą ustępliwość pogłębia jeszcze przepaść i rozdział, jakie załatwienie sprawy Jaworzyny wywołuje w społeczeństwie polskiem w stosunku do Czechów.

—** LWÓW. (Dar Krzyża Biskupiego). W uwzględnieniu wielkich zasług biskupa Bandurskiego powstał komitet krzyża biskupiego, albowiem biskup Bandurski ofiarował krzyż swój swego czasu na dar narodowy. Zaraz po ukonstytuowaniu się kmitetu zebrano kilka miljonów marek.

Z całego świata.

—** FRANKFURT nad Menem. (Na tropie fałszerzy banknotów polskich). Prezydentura policji we Frankfurcie na Menem zawiadomiła policję wiedeńską, że w magazynie bagażowym na dworcu we Frankfurcie znaleziono kufer z 3735 sztukami fałszywych 10 tysięcznych banknotów polskich. Kufer ten był własnością niejakiego Sarrady, który był wysłany przez aresztowanych swego czasu fałszerzy banknotów, celem puszczenia w obieg fałszywych polskich 10 tysięcznych banknotów

—** BUDAPESZT. (Pogłoska o przybyciu Ottona Habsburga). Dzienniki tutejsze zamieściły wiadomość, jakoby przybył do Steinamanger aeroplanem syn ex-cesarza Karola Otton w towarzystwie hrabiego Appony'ego. Wiadomość

—** BUDAPESZT. (Żandarm — włamywaczem). W Budapeszcie aresztowano pełniącego służbę próbną żandarma Stefana Kovacza, gdyż się okazało, że w ciągu ostatniego roku dopuścił się on w stolicy Węgier nie mniej jak 120 włamań przez dachy. Przedtem „pracował" on w Wiedniu i Badenie, gdzie dopuścił się 140 włamań. Policja wiedeńska już przed kilku miesiącami zwróciła się do władz budapeszteńskich z prośbą o wyśledzenie tego złoczyńcy, ale udało się to uskutecznić dopiero teraz, gdyż na Węgrzech przebywa bardzo wiele osób tego nazwiska.

—** NEAPOL. (Deszcz popiołu). Donoszą z Neapolu, że wielkie zaniepokojenie wywołał tam olbrzymi deszcz popiołu, który jak się okazało nanlesiony został przez wiatr, a pochodzi z ostatniego wybuchu Wezuwiusza z r. 1906. Ludności chowcy twierdzą, że obawy wybuchu nie ma.

—** GENUA. (Krwawy deszcz). Dzienniki donoszą, że podczas ostatniej burzy w Genui zdarzył się rzadki przyrodniczy fenomen, mianowicie spadł t. zw. krwawy deszcz. Spadła również znaczna ilość piasku, pochodzącego prawdopodobnie z pustyni Afryki.

—** MOSKWA. (Konfiskata klasztorów). Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie zarządziły konfiskatę całego szeregu klasztorów prowincjonalnych, tak prawosławnych jak i katolickich, które oddano do dowolnego użytku żydowskiej młodzieży komunistycznej.

—** LONDYN. (Największy klub londyński). Tak zwany „London Club" niedawno otwarty, jest największym klubem, posiadanym przez Londyn i całą Anglię. Liczba członków tego klubu wynosi dotychczas 5 tysięcy osób i ma być powiększona na 20 tysięcy. Dom klubowy posiada wielką salę, w której 1500 osób może jednocześnie zasiąść do jedzenia, a drugie tysiąc tańczyć. W sali bilardowej znajduje się 40 bilardów. Ponadto znajduje się tam specjalna sala z miniaturowymi placami tennisowymi w liczbie 30. Liczne są też pokoje do czytania, pisania, palenia i gry. „Urządzenie jest bardzo luksusowe, całość zaś wywiera wrażenie czegoś wspaniałego.

ta wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie.

—** LOS ANGELOS w Kalifornii. (Najmłodsza babka na świecie.) Z Los Angelos donoszą, że najmłodszą niewątpliwą babką na świecie zdaje się być zamieszkała tam p. Birgio Myers licząca obecnie lat 31, a posiadająca 16-to letnią córkę, która wydała obecnie na świat dziecko. Najmłodsza babka wyszła za mąż mając lat 14, a urodziła dziecko w 15-tym roku życia.

—** WEST ALLIS w Stan. Zjedn. (Biblioteka polska im. H. Sienkiewicza). Radni miasta West Allis w St. Zjednoczonych zwiedzili niedawno gremialnie bibliotekę polską imienia H. Sienkiewicza, założoną przez miejscową Polonję. Radni wyrazili pochwałę za wzorowe prowadzenie biblioteki, składających się z dzieł polskich i angielskich.

Rozmaitości.

× **Żona dwóch mężów.** Pani Telder, młoda i dość bogata dama, zwróciła się do policji w Insbruku z prośbą, aby zechciała rozstrzygnąć dość skomplikowany problem. Otóż Telder wyszła przed kilkoma miesiącami za mąż. Małżonek jej pod pretekstem podróży do Wiednia i Berlina, często ją opuszczał. Obecnie pani Telder jest przekonana, że istnieją dwaj ludzie, prawdopodobnie bliźniacy zupełnie do siebie podobni, którzy od czasu do czasu zmieniają się u niej, pełniąc z kolei rolę męża.

Kłopot p. Telder jest tem większy, że oczekuje ona potomka i nie wie, któremu z męża ma przypisać ojcostwo.

× **Manja religijna „Kronprinza".** Według informacji, otrzymanych przez pisma angielskie z Wieringen, miejsca wygnania byłego niemieckiego następcy tronu w Holandji, powołano tam dwóch najwybitniejszych psychjatrów, berlińskich dla

zbadania stanu umysłowego księcia, który zaczyna zdradzać objawy obłąkania.

„Kronprinz" miał popaść w manję religijną. Urządza nabożeństwa, w których uczestniczyć musi cała jego służba domowa i wygłasza długie kazania. Po tych napadach niezwykłej dewocji, następują okresy zupełnej apatji i milczenia, z których nikt wyrwać go nie może.

W chwilach manji religijnej usiłuje też przyciągnąć na wiarę protestancką swego sekretarza i kamerdynera, Hebernitza, bedącego katolikiem.

Specjaliści berlińscy mieli zalecić choremu „zupełny spokój i odpoczynek", choć właśnie pobyt przymusowy w cichej wiosce holenderskiej i bezczynność są przyczyną choroby.

Zawiadomiony o stanie najstarszego syna, były cesarz Wilhelm, nie wyraził, podobno, checi widzenia się z nim, a to pod wpływem nowej małżonki, Herminy, nie lubiącej księcia, który za każdym swym przyjazdem do Doorn pożycza pieniędzy od ojca.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Stosunki handlowe polsko-litewskie.** Centralne władze litewskie cofnęły rozporządzenie, dotyczące pobierania dodatkowego cła przez komory celne litewskie w wysokości 200 proc. od wyrobów polskich. Zarządzenie powyższe spowodowało pewien zastój w handlu, jednak nie było w stanie zniszczyć całkow. eksportu towarów polskich, odbywającego się droga na Gdańsk. Skutkiem tego zarządzenia było to, iż odbiorca litewski dostawał wyroby polskie w gorszym gatunku, gdyż szły one na Litwę bez plomb i znaków polskich, jako towary niemieckie.

Zaznaczyć należy, iż solidne firmy polskie w celu utrzymania swoich wyrobów na Litwę poczyniły znacznie wysokiego cła i wywóz towarów powyższych opani ewysokiego cła i wywóz towarów powyższych opatrzonych znakami i plombami polskiemi. Ostatecznie rząd litewski przekonał się o niecelowości zarządzenia powyższego i zrezygnował z walki na tej drodze z handlem polskim.

— **Hurtowy handel wódka.** Min. Skarbu rozesłało do Izb Skarbowych okólnik, że przedsiębiorstwa, które sprzedają teraz detalicznie napoje alkoholowe i które od dn. 1 stycznia rb. pozbawiono prawa sprzedaży tychże w hurcie mogą do 1 czerwca rb. nadal sprzedawać w hurcie napoje z dawnych zapasów swoich, jeżeli podatek dodatkowy, które mają zapłacić od swych zapasów, wynosi więcej niż 10 miljonów marek. Nie wolno im jednak zakupić nowych zapasów. Pozatem muszą wykupić patent handlowy na sprzedaż hurtową. O ulgę powyższą, , na którą władze się zgodziły, prosili kupcy żydowscy.

ROLNICTWO.

— **Walka z zarazą płucną u bydła.** Po zlikwidowaniu klęski księgosuszu, która w zastraszający sposób niszczyła szeregi naszego bydłostanu, ministertwo rolnictwa zabiera się teraz w energiczny spos. do zwalczania niemniej groźnej zarazy płucnej u bydła, która szerzy się w gwałtowny sposób.

Ministerstwo skarbu przyrzekło już wyasygnować odpowiednie kredyty, które użyte będą na utworzenie ruchomych kolumn lekarsko-weterynaryjnych, mających strefami rozpocząć bardzo energiczną walkę z tą zarazą.

PRZEMYSŁ.

— **Polska wystawa objazdowa w Czerniowcach.** Ponieważ wedle telegraficznego zawiadomienia Ekspozytury Targów Wschodnich w Czerniowcach znaczna część eksponatów zgłoszonych na wystawę wzorów i próbek przemysłu polskiego w Rumunji, na oznaczony termin nie nadeszła, uroczyste otwarcie wystawy odroczonem zostało aż do skompletowania wszystkich zanowiedzianych przesyłek. O nowym terminie wystawcy zostaną oficjalnie zawiadomieni.

Niezależnie jednak od przesunięcia terminu otwarcia i okresu trwania wystawy czerniowieckiej, zgłoszenia, dalsze i eksponaty przyjmowane będą i w dalszym ciągu przez Targi Wschodnie, ze względu na to, że wystawie tej pomieszczonej na bardzo wygodnych warunkach w samem centrum stolicy Bukowiny nadano formę i charakter nieustającej wystawy objazdowej ze stałą siedzibą w Czerniowcach. Producenci polscy mogą z niej zatem skorzystać w permanencji, gdyż eksponaty stopniowo nadchodzące wystawione tam są na widok publiczny odrazu niezależnie od dnia oficjalnego otwarcia wystawy.

— **Budowa domu kalkuluje się dziś taniej niż przed wojną.** „Gaz. Por." pisze: Według zestawienia przedwojennych kosztów budowy z kosztami obecnemi, dostarczonego przez jedną z poważnych firm budowlanych, po przeliczeniu tych kosztów na franki szwajcarskie wypada że koszt obecny budowy wynosi 96 proc. kosztu przedwojennego.

DANINY PAŃSTWOWE.

— **Zeznania o dochodzie.** Minister skarbu upoważnił Izby Skarbowe do odraczania na rok podatkowy 1923 termin składania zeznań o dochodzie dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków. określonego w art. 13 Ustawy z dn. 9 marca 1923 r. najdalej do 1 czerwca 1923 roku ze wszystkimi skutkami prawnymi odroczenia terminu.

Odroczenia będą udzielone indywidualnie, nie zaś generalnie dla wszystkich płatników danego okręgu Izby Skarbowej. Płatnik, chcący uzyskać odroczenie, winien wnieść do odpowiedniej Izby Skarbowej podanie, w którym wskaże, że walne zebranie nie mogło się odbyć przed 1 maja. Odroczenie terminu składania zeznań powoduje odroczenie terminu wpłacania pierwszej raty podatku.

— **Podwyżka mnożnika celnego.** Dnia 24 bm. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie komitetu celnego pod przewodnictwem prof. Jana Okolskiego. Na porządku dziennym były omawiane sprawy podwyżki mnożników celnych. Uchwalono podwyższyć mnożnik normalny z 6 000 na 9 000 i mnożnik z 4 000 na 6 000.

— **Zmiany w ustawie o podatku dochodowym.** Według nowej ustawy o podatku dochodowym, skala podatkowa jest ruchoma i w brzmieniu, zawartem w ustawie, obowiązuje tylko na pierwszy kwartał roku podatkowego 1923. Poczynając od drugiego kwartału kalendarzowego roku podatkowego 1923 minister skarbu poda do publicznej wiadomości odrebnem rozporządzeniem na każdy kwartał kalendarzowy skalę, według której należy w danym kwartale kalendarzowym potrącać podatek od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną prace.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Zniżka stopy procentowej.** Stopa procentowa w obrotach prywatnych spadła ostatnio dość znacznie. Do niedawna płacono od 15 do 20 proc. miesięcznie od pożyczonej sumy. Obecnie zaś można już uzyskać pożyczkę po 10 do 12½. Świadczyłoby to, iż w naszych stosunkach pieniężnych nastąpiło pewne odprężenie.

Wiadomość tą czerpiemy ze socjalistycznego „Robotnika", który jako najbardziej zbliżony do finansjery żydowskiej posiada pod tym względem pewne wiadomości.

— **Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu** podaje niniejszem do wiadomości interesowanych gospodarstw że będzie w roku bież. przyjmowała zgłoszenia do kwalifikacji wszystkich roślin uprawnych, prócz buraków cukrowych do dnia 20 maja; uznawane będą nasiona oryginalne i ich pierwsze i drugie odsiewy, jedynie u ziemniaków również dalsze, których właściciele będą mogli udowodnić dokumentami tożsamość odmiany i jej pochodzenie. Dla traw i koniczyn, których zgłaszania są bardzo pożądane, będą przeprowadzone kwalifikacje próbne na razie bez względu na pochodzenie nasienia.

Uznane zostaną ziemiopłody, których warunki rozwoju zbioru omłotu i przechowania, oraz stopień odporności na choroby, w czasie wegetacji nie nasuną żadnych wątpliwości co do zdrowotności i czystości odmianowej nasion. Inspekcja odbywa się na rachunek producenta. Zgłoszenia winny zawierać: adres właściciela, obszar majątku i powierzchnię ogólną roślin poddanych kwalifikacji z wyszczególnieniem nazwy odmian i kolejności odsiewu, mającego być zebranym w rb.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Giełda Warszawska z 27. 4. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI	
Dolary amerykanskie		45 500
Marki niemieckie		f.50
Franki francuskie		3 155
Franki szwajcarskie		8 500
Funt szterling.		215 750
AKCJE:		
Bank Handlowy		265 000
Bank Kredytowy		46 000
Bank Dyskontowy Warszawa		190 000
Bank Związku Spółek Zarobk.		105 000
Lilpop		285 000
Firley		31 000
Rudzki i Ska.	I. II. III.	110 000
Starachowice	I. II. em.	153 000
	V. em.	138 000
Nobel		—
Żyrardów		4 600 000
Nafta		—
Polbal		—
Żegluga		—
Miljonówka		—

Giełda poznańska z 27. 4. 1923 r.

WALUTY	GOTÓWKI	
Dolary amerykańskie		46 500
Franki francuskie		—
Marki niemieckie		1.64
Funt szterling		217 850
Fanki szwajcarskie		8 600
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	10 500
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	5300
Centrala Skór	I.—IV.	3350
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	9500
Dr. May	I—IV.	48 000
„Unja"	I—II	12 500
Wagon	I—IV	5600
Patria	I—VIII	3100
Sarmatia	—	
Starogardzka Fabryka Mebli	I em.	2300
Wisła-Bydgoszcz	I—II	22 000

Poznańska giełda zbożowa z 27. 4. 23.

GATUNEK	Ceny 25. 4.	Ceny 27. 4.
Żyto 100 kg.	129—139 tys.	129—139 tys.
Pszenica	200—220 „	205—225 „
Jęczmień brow.	— —	— — „
Jęczmień	105—140 „	107—112 „
Owies	130—135 „	130—135 „
70% mąka żytnia	212—222 „	215—225 „
65% mąka pszenna	— —	— —
Ospa żytnia	63 „	— —
Ospa pszenna	65 „	— —
Słoma żytnia luźna	40—46 „	— —
Słoma żyt. prasow.	52—60 „	— —
Siano luźne	42—48 „	— —
Siano prasowane	25—60 „	— —
Wyka	130—150 „	130—150 „
Ziemniaki fabr.	66—72 „	— —
Grody polny	130—150 „	140—160 „
grody jad. Viktoria	180—200 „	180—200 „
Seradela	200—260 „	200—260 „
Tatarka	110—120 „	110—120 „
Łubin żółty	100—140 „	100—145 „
Łubin niebieski	100—140 „	100—135 „
Peluszka	135—155 „	135—155 „

Poznańskie ceny na bydło z 27. 4. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 25. 4.	Cena 72 4.
Bydło rog. I kl.	700— tys	700—720 tys.
„ „ II kl.	600—620 „	620—640 „
„ „ III kl.	500—530 „	500—530 „
Cielęta I kl.	520—540 „	550—560 „
„ II kl.	470—490 „	490—500 „
„ III kl.	400—430 „	450 „
Świnie I kl.	1,130,000 „	1,130.000 „
„ II kl.	1 070 000 „	1,070,000 „
„ III kl.	920—980 „	920—980 „
Owce I kl.	560—580 „	560—585 „
„ II kl.	480—500 „	—
„ III kl.	—	—
Prosięta za parę	—	—
Koza (stuka)	—	—

ODEZWA!

Pomorska Izba Rolnicza, Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe i Zjednoczenie Producentów Rolnych (Komisja Pomorska) założyły w listopadzie instytucję handlową pod firmą Pomorski Hurt Rolny, T. z o. p. w Toruniu z kapitałem zakładowym 300 000 mk.

Ustanowiono tak nizki i ograniczony kapitał zakładowy dla tego, ażeby przedewszystkiem stwierdzić, czy instytucja taka, jak Hurt Rolny odpowiada istotnym potrzebom rolników pomorskich.

Już pierwsze miesiące potwierdziły, że centralna instytucja handlowa, oparta na zrzeszeniach rolniczych i tem samem gwarantująca, że będzie wolną od wyzysku handlowego i prowadzenia jedynie w kierunku uzdrowienia i normowania handlu ziemiopłodami i zapotrzebowaniami rolniczemi podług słusznych żądań rolników samych, jest na Pomorzu rzeczywiście bardzo potrzebna.

Chcąc rozpoczętemu dziełu dać zatem formę odpowiednią, Hurt Rolny został przekształcony w końcu marca r. b. na Spółkę Akcyjną z kapitałem mk. 500 000 000.— z tem, że organizacjom powyżej wymienionym zarezerwowano należyty wpływ w jej kierownictwie a przeważającą część kapitału, podzielonego na akcje okazicielskie po 100 000.— mk. sztuka przeznaczono dla Producentów rolnych Pomorza udostępniając im w ten sposób współudział w zyskach handlowych osiąganych z biegiem czasu.

Założyciele powołali jako pierwszy Zarząd Spółki Akcyjnej pp. **dyr. Stefana Jeskego i Stefana Netzla.**

Do Rady Nadzorczej wybrano:

Dra Kazimierza Esden-Tempskiego, Prez. Izby Rol. z Torunia, **Aleksandra Dąbskiego** z Wałycza pow. Wąbrzeźno, Prezesa Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Rol. Handlowego, **Jana Donimirskiego** z Łysomic, **Wacława Hulewicza** z Papowa Toruńskiego, **Tomasza Komierowskiego** z Komierowa, **Ignacego Żylicza** z Góry pow. Wejherowo, **Szczęsnego-Skarczyńskiego** z Radostowa pow. Tczew, **Karola Świackiego,** dyr. Zjednoczenia Prod. Rolnych Toruń, **Kazimierza Życkiego** z Chełst pow. Brodnica, **Stanisława Esden-Tempskiego** adwokata z Torunia.

Emisję Akcji przejęła Pomorska Izba Rolnicza. Kurs Emisyjny wynosi 120% czyli każda akcja po 100 000.— mk. kosztuje 120 000 mk.— Akcje biorą udział w zyskach od 1. IV. 23 r. Za zwłokę przy wpłacie kapitału oblicza się 15% w stosunku rocznym.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy wszystkich rolników pomorskich by jaknajspieszniej wykorzystali dogodne warunki i przejęli odpowiednią ilość akcji, zapewniając sobie w ten sposób właściwy udział w zyskach jak i wpływ na kierunek tej tak ważnej placówki na Pomorzu.

Podpisy i wpłaty akcji można dokonywać w Pomorskiej Izbie Rolniczej Toruń, Sienkiewicza 40 i w Pomorskim Hurcie Rolnym Toruń, ul. Łazienna 21. Wystarczy również piśmienne oświadczenie.

Toruń, w kwietniu 1923 r.

Pomorska Izba Rolnicza.

Podziękowanie.

Za udział w pogrzebie, oraz za okazane nam współczucie z powodu zgonu mojego męża, naszego ojca i szwagra

śp. Pawła Łykowskiego

składamy wszystkim krewnym, znajomym, oraz wiel. Duchowieństwu najserdeczniejsze

BÓG ZAPŁAĆ!

W imieniu Rodziny
Marja Łykowska.

5035

Obwieszczenie.

Chodzenie po orleńskim lesie jest osobom nieupoważniowym zakazane.

Wywóz zakupionego drzewa jest tylko za pokwitowaniem dozwolone.

Ma ętność Orle.

Kino Apolo - Varieté

Dziś sobota i jutro

CYRK GRAYA

III serja z EDDIE POLO.

Od poniedziałku IV i ostatnia serja

CYRK GRAYA

W niedzielę o godzinie 2-giej:
Przedstaw enie dla dzieci z Eddie Polo

Cukier nadszedł!

„ZGODA“,
Spółdzielnia Spożywców
ul. Groblowa nr. 47 ul. Groblowa nr. 47

Polecamy:

kiszoną kapustę, śledzie matjasy, smalec amerykański. [5036

Najtańsze źródło!

Towary najrozmaitszego gatunku jak:
kamgarnowe, weln ane, półwelniane, bawełniane, płócienne, na ubrania, palta, kostjumy suknie, bluzki, pościele, fartuchy, inlety, muśliny poleca

Oskar Berger, Grudziądz,
Groblowa 19, I (naprzeciw Kina Apollo.)

Prywatne mieszkanie, przeto najtaniej!

Dla urzędn ków państwowych warunki dogodne. 6137

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz
3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Cement i wapno, papę, smołę i lepnik

na sezon wiosenny
poleca korzystnie

Hipolit Kotliński, Grudziądz
Handel żelaza, Wybickiego 7.

Baczność!! Baczność!!

Z powodu śmierci właściciela wyprzedajemy większe zapasy

wódek i likierów

przeważnie z firm Kantorowicz Poznań, Goldenring Poznań, Winkelhausen Starogard, Ruchniewicz — Grudziądz i t. d. po cenach niżej cen fabrycznych.

Równocześnie sprzedamy:
kompletne urządzenie składowe nadające się do hurtownej i detalicznej sprzedaży wódek, win i cygar z wyszynkiem, składające się z wielkich regałów, szaf oszklonych, aparatu do piwa, specjalnego urządzenia do okna wystawnego i t. p., dalej szafę żelazna biurko, kasę kontrol. „National“, oraz urządzenie na kilka pokoi restauracyjnych jak kanapy, stoły, krzesła, lampy, aparat do piwa bufet, lodownia, obrazy i wiele innych rzeczy.

Wyprzedaż rozpoczynamy z dniem 30 kwietnia rb. codziennie w dni powszednie pomiędzy 10 a 12 godz. w lokalu firmy J. Gapa, Brodnica, Rynek 21.

„CERES“ Bank Rolniczo - Handlowy
T. z ogr. odp.
Brodnica (Pomorze.) [5072

Wyjeżdżam

na 29. 4. 30. 4. i 1. 5.

Dr. Sujkowski,
Józ. Wybickiego 31.

Sprzedaże

Platforma

na resorach, na ca. 70 centnarów, w dobrym stanie korzystnie do sprzedania. [5025
Bronisław Murawski,
Józ. Wybickiego 24/26.

Stalówki

(pióra do pisania) w grosie różne najużywańsze gatunki dla składów bardzo dogodne, ponieważ wybór, po cena hurtownie pók zapas starczy po bardzo taniej cenie
Wł. Kulerski,
Grudziądz, Pańska 19
Proszę się przekonać

Pokój jadalny

nowy, czarny dębowy do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 6121 a.

Meble

sprzęty kuchenne narzędzia ślusarskie do sprzedania **Becker,**
6123] Koszarowa 24.

Tanio na sprzedaż

nowy stołowy pokój (dęb.) garnitur klubowy i koncertowe pianino. Gdzie? wskaże Głos Pomorski pod nr. 6138.

Meble

na sprzedaż. **Krüger,**
6112] Ogrodowa 37.

Kanapa

do sprzedania. 6129
Strzelecka 1a, part n. p.

Do sprzedania
łóżko
z materacem i pierzyny. Klasztorna 9, II p. 6120

Lustro

na sprzedaż. Rzezalniana 24, podw. II n. l.

---

2 konie

trzyletnie, rasy „Arden“ klacz i wałach, sprzedam zaraz Adr: **Tittenbrun,** w Sarnówku p. Owczarki

---

Duży wózek dziecięcy z gumow. kółk. na sprz. Wenckiego 20, II w podwórzu. 6114

Elegancki [6113
wozek dziecięcy
z nakryciem, prawie nowy, na sprzedaż. Poniatowskiego 6, II n. 1.

Sztucer

oficer. całkow. mundur i czapka, długie lakier. buty z prawidłami nr. 42, i granat. ubranie tanio do sprzedana. Oferty do eksp. Głosu Pomorsk. pod nr. 6121.

Tanio
do sprzedania:
prawie nowa kurtka męske, 2 palta męskie, jasna suknia damska, nowe białe trzewiki dziecięce wielk. 25, rower męski z wolnym biegiem i nowemi oponami oraz gramofon z płytami. 6127
Tuszewska Grobla 40, parter na prawo.

Dobry **męski rower,** na sprzedaż. 6132
Ogrodowa 35. III.

Szanownym moim odbiorcom i sympatykom donoszę uprzejmie, iż przeniosłem moją

fabrykę wódek i likierów

w podwórze przy ul. Mickiewicza 26
(Hotel pod Pocztą)

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe i prosząc o dalsze łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę

Z głębokim szacunkiem

F. Ruciński

Grudziądz, dnia 28. 4. 23. właśc. **Franciszek Ruciński**
Telefon nr. 749.

Dla mego kuzyna, kawalera, lat 25, przystojnego bruneta posiadającego handel, bardzo dobrze prospektujący, oraz własne mieszkanie umeblowane, poszukuje na tej drodze

ŻONY

panny lub młodej (bezdzietnej) wdówki. od 20 do 30 lat, inteligentnej, sympatycznej, gospodarnej, możliwie muzykalnej, z odpow. posagiem. Panie, myślące poważnie, proszone są o łask. zgłosz. z fotografią, której zwrot ręczy się słowem honoru), do Eksp. Głosu Pom. pod **nr. 6117.**

Hurt **Hurt**

NICI

szelki, guziki [6133
i inne artykuły krótkie

poleca po cenach umiarkowanych
— na dogodnych warunkach —

Dom Handlowy „Galant eksport“
Toruńska 25 Telefon 323

Blacharzy i instalatorów

poszukuje natychmiast [5033
H. Patermann i Ska, Grudziądz.

? Gdzie będzie

!HALAMA!

?

5130 Patrz afisze.

Smołę kamienną lepnik, cement wapno

poleca
St. Skłodowski, skład żelaza
Radzyn (Pom.)
Telefon 18. 6134

Znakomitą [6139

trzcinę na dachy

ma jeszcze do oddania.
Nadworny, Radzyn, wybudowanie.

Posady

Do mego handlu żelaza poszukuję od zaraz

2 uczni

Jan Słudziński, Nowe, (Pomorze). 5024

UCZNI
do ogrodnictwa
poszukuje od zaraz pod korzystnymi warunkami
G. Borchert,
ogrodnictwo, **Michale** p. Świecie. 6108

Jako

zastępcę

na Grudziądz
poszukuje inteligentnego mężczyznę lub niewiastę. 6119
Zakład fotograficzny, A. Szarmach, 3 Maja 10.

Młodsze [6126

dziewczę

do dziecka poszukiwane na cały dzień. Sobieskiego 14, III n. pr.

Mieszkania

Pokój balkonowy

wynajmę pani z lepszych sfer. Informacja Sienkiewicza 7, 6131

Poszukuję [6136

mieszkania

najmiej **2 pokoi z kuchnią.** Zapłacę żądany czynsz z góry, wynagr. pośrednictwo. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6136.

Pokój umebl.

z utrzymaniem i prywatne obiady wydaje się. Kościuszki 5, I piętro lewo. [6118

Dzierżawy

2 składy

z 3 pokojowemi mieszkaniami w rynku wydzierżawi.
St. Skłodowski,
Radzyn, Pomorze tel. 18.

Różne



Fabryka gi ętych krzeseł i wyrobów tapicerskich

»Buczyna«

Bydgoszcz [4207A
Sienkiewicza 15/16. Tel. 133

TEATR ŚWIETLNY „ORZEŁ“

Tylko do jutra

V i VI Serja

GOLJAT ARMSTRONG

Dzisiaj o godz. 4 i jutro w niedzielę o godz. 2
przedstawienie dla dzieci.

Od poniedziałku znakomity film podług opowieści Gerhardta HAUPTMANNA
HANUSIA 5041

W poniedziałek początek o godz. 6. otwarcie kasy o godz. 5. **DYREKCJA.**

Zakład elektro-światło-leczniczy
z Instytutem Roentgenowskim

Dra Szymańskiego

został *przeniesiony*
na ul. Długą 24 - Rynek

CHOROBY:
skórne, weneryczne i moczopłciowe

Promienie Roentgen'a, sztuczne słońce górskie, lampa kwarcowa, Masaż wibracyjny, galwanokaustyka gorące powietrze. **Telefon 298**

6124 **Ordyn.** $8^1/_2$—$9^1/_2$ **i 4—8.**

Zaginał [6130
pies

„Dobermann“ wabi się „Prinz“. Odprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem **B. Jasiński,** zegarmistrz Mickiewicza 7.

Obiady

prywatne wydaje si ul. Kilińskiego 9, II ptr

Kilka miljonów marek do wypożyczenia.

Informacji udzieli **Majewicz.** Plac 23 go Stycznia 20a. 6125

Wdowa lat 48, po wyższym urzędniku pragnie znajomości mężczyzny celem wyjścia zamąż. Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 6128.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.

5086